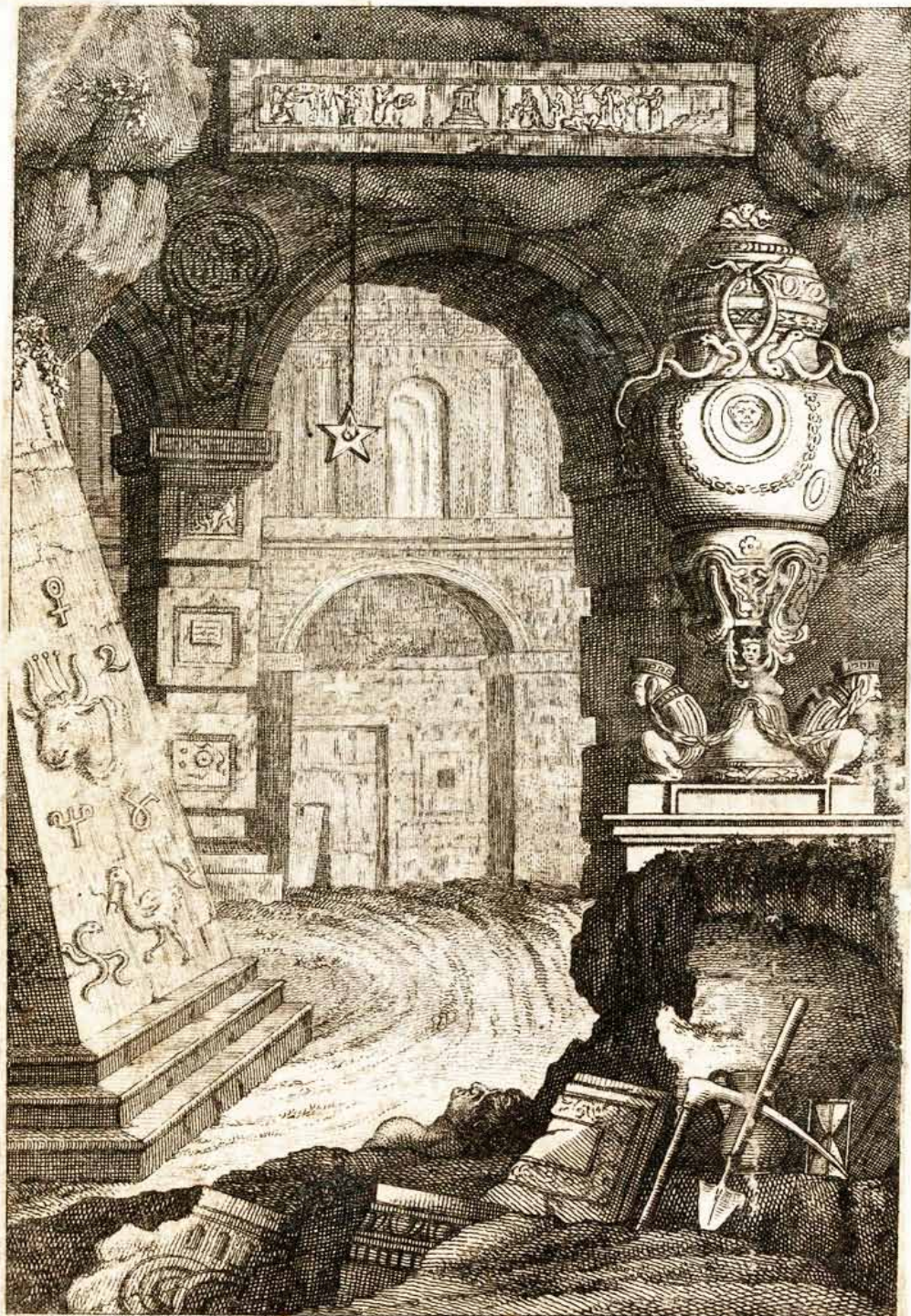


Czarodziejski flet



Opera z librettem Emanuela Schikanedera, muzyka Wolfganga Amadeusa Mozarta.

Libretto „Czarodziejskiego fletu”

Osoby:

SARASTRO (bas)

TAMINO (tenor)

MÓWCA (bas)

PIERWSZY KAPŁAN (tenor)

DRUGI KAPŁAN (bas)

TRZECI KAPŁAN (głos)

KRÓLOWA NOCY (sopran)

PAMINA, jej córka (sopran)

PIERWSZA DAMA (sopran)

DRUGA DAMA (sopran)

TRZECIA DAMA (alt)

PIERWSZY CHŁOPIEC (sopran)

DRUGI CHŁOPIEC (sopran)

TRZECI CHŁOPIEC (alt)

PAPAGENO (baryton)

PAPAGENA (sopran)

MONOSTATOS, Maur (tenor)

PIERWSZY ZBROJNY (tenor)

DRUGI ZBROJNY (Bas)

TRZEJ NIEWOLNICY (role mówione)

CHÓR

Kapłani, niewolnicy, świta

lokalizacja: Egipt

Czas: bajkowy

PIERWSZY AKT

Uwertura

SCENA PIERWSZA

Scena to kraj skalisty, gdzieś pośród drzewami; po obu stronach są przejezdne góry z okrągłą świątynią. Tamino schodzi ze skały po prawej, we wschodnim japońskim stroju myśliwskim, z łukiem, ale bez strzał; podąża za nim wąż.

Nr 1. Wstęp

TAMINO

Pomocy! pomocy! Albo będę zgubiony
skazany jako ofiara przebiegłego węża.

Miłosierni bogowie! Już się zbliża;

Och, ratujcie mnie! och, obrońcie mnie!

mdleje; otwiera się brama świątyni; wychodzą trzy zawoalowane damy, każda ze srebrnym oszczepem.

TRZY DAMY

Giń, potworze, z naszych rąk!
zabijają węża.

TRZY DAMY

Zwycięstwo! Zwycięstwo!

Stał się bohaterski czyn!

Wybawia go odwaga naszych ramion!

PIERWSZA DAMA

patrząc na niego

Uroczy młodzieniec, łagodny i piękny.

DRUGA DAMA

Tak pięknego młodzieńca nigdy wcześniej nie widziałam.

TRZECIA DAMA

Tak tak! Jak pięknie się rumieni.

TRZY DAMY

Gdybym miała poświęcić swoje serce miłości, mógłby to być ten młody człowiek.

Pospieszmy do naszej księżnej, aby przekazać jej tę wiadomość.

Może ten przystojny mężczyzna przywróci jej spokój ducha.

PIERWSZA DAMA

Idźcie więc, powiedzcie jej! Tymczasem zostaję tutaj.

DRUGA DAMA

Nie, nie! Wy dwie idźcie, A ja go popilnuję.

TRZECIA DAMA

Nie, nie! to nie zgadzam się! Ja go popilnuję.

WSZYSCY TRZY

Wszystkie powinności sobie iść?

Hej hej! jak miło! Każda chciałaby zostać z nim sama.

Nie! Nie! to nie może być.

Jedna po drugiej, a potem wszystkie trzy naraz.

Czego bym nie dała, gdybym mogła być z tym młodzieńcem!

I mieć go tylko sama! Lecz to niemożliwe. Lepiej już pójdźmy.

Młodzieńcze, piękny i czuły!

Młodzieńcze, żegnaj, dopóki cię znowu nie zobaczę.

Idą wszystkie trzy do bramy świątyni, która sama się otwiera i zamyka.

TAMINO

budzi się, rozgląda się niespokojnie

Gdzie ja jestem! Czy to zwid, że wciąż żyję? czy też siła wyższa mnie ocaliła?

wstaje, rozgląda się.

Jak to się stało, że wściekły wąż leży martwy u moich stóp?

W oddali słychać flet prosty, muzykę fortepianową. Tamino mówi w stylu ritornello.

Co słyszę? Gdzie ja jestem? Co za nieznane miejsce! - Ha, dziwna postać tu nadchodzi.

chowa się za drzewem

SCENA DRUGA

PAPAGENO

Papageno schodzi ścieżką, niosąc na plecach dużą klatkę dla ptaków, w której znajdują się różne ptaki. W rękach trzyma fletnię Pana, gwizdze na niej i śpiewa.

Nr 2 Aria.

Jestem łapaczem ptaków, zawsze zabawnym! hopsasa!

Jako łapacz jestem znany przez młodych i starych w całym kraju.

Wiem, jak obchodzić się z przynętą,

i ja wiem, jak na nie gwizdać.

Dlatego mogę być szczęśliwy i wesoły;

Gdyż wszystkie ptaki będą moje.

gwizdze

Jestem łapaczem ptaków, zawsze zabawnym! hopsasa!

Jako łapacz jestem znany przez młodych i starych w całym kraju.

Gdybym miał siatkę na dziewczyny;

Łapałbym je tuzinami!

Potem zamknąłbym je u siebie i wszystkie te dziewczyny byłyby moje.

gwizdze, chce iść do bramy po arii

TAMINO

łapie go za rękę

Hej!

PAPAGENO

Co robisz!

TAMINO

Powiedz mi, zabawny przyjacielu, kim jesteś?

PAPAGENO

Kim jestem?

do siebie

Głupie pytanie!

głośno

Osobą taką jak ty.- A gdybym cię zapytał, kim jesteś? -

TAMINO

Odpowiedziałbym, że księżęcej krwi.

PAPAGENO

To dla mnie za wysoko. - Musisz się jaśniej wytłumaczyć, jeśli chcesz, żebym cię zrozumiał!

TAMINO

Mój ojciec jest księciem, który panuje nad wieloma krajami i ludami; dlatego nazywają mnie księciem.

PAPAGENO?

- Krajów? - Ludzie? - Księżę? -

TAMINO

Dlatego cię proszę! -

PAPAGENO

Powoli! pozwól, że zapytam - Powiedz mi przedtem:

Czy poza tymi górami są inne kraje i ludzie?

TAMINO

Wiele tysięcy!

PAPAGENO

Moje ptaki mogłyby się tam sprzedawać.

TAMINO

Teraz ty mi powiedz, w jakiej okolicy jesteśmy. -

PAPAGENO

W jakiej okolicy?

rozgląda się

Między dolinami a górami.

TAMINO

Tak jest! ale jak właściwie nazywasz te miejsce? - kto nim rządzi? -

PAPAGENO

Nie mogę ci na to odpowiedzieć, tak jak nie wiem, jak przyszedłem na świat.

TAMINO

śmieje się

Jak to? Nie wiesz, gdzie się urodziłeś ani kim byli twoi rodzice? -

PAPAGENO

Nic a nic! - Nie wiem nic więcej i nie mniej niż to, że wychował mnie i wykarmił stary, ale bardzo zabawny człowiek.

TAMINO

To był chyba twój ojciec? -

PAPAGENO

Nie wiem.

TAMINO

Nie znalazłeś swojej matki?

PAPAGENO

Nie znałem jej; kilka razy opowiadano mi, że moja matka kiedyś służyła królowej, w tym tajemnym budynku nocą rozświetlonym gwiazdami. - Nie wiem, czy ona jeszcze żyje, ani co się z nią stało. - Wiem tylko, że niedaleko stąd widzę moją słomianą chatę, która chroni mnie przed deszczem i zimnem.

TAMINO

Ale jak żyjesz?

PAPAGENO

Jedząc i pijąc, jak wszyscy.

TAMINO

Jak to osiągasz?

PAPAGENO

Poprzez wymianę. - Łapię różne ptaki dla królowej gwiazdy płomienistej i jej dziewic; w zamian otrzymuję od niej jedzenie i picie każdego dnia.

TAMINO

do siebie

Królowej gwiazdy płomienistej! - czyżby to była potężna władczyni nocy! - Powiedz mi, dobry przyjacielu! Czy miałeś to szczęście widzieć tę boginię nocy?

PAPAGENO

który do tej pory często dmuchał w flet

Twoje ostatnie głupie pytanie przekonuje mnie, że urodziłeś się w obcym kraju. -

TAMINO

Nie gniewaj się o to, drogi przyjacielu! Po prostu myślałem -

PAPAGENO

Widzieć? - Widzieć królową gwiazdy płomienistej? - Jeśli przyjdiesz do mnie z tak głupim pytaniem, to jestem pewien, jak to, że mam na imię Papageno, że zamknę cię w mojej klatce dla ptaków jak gila, a potem sprzedam cię wraz z innymi moimi ptakami Królowej Nocy i jej pannom, a one będą mogły cię ugotować lub upiec, jeśli będą chciały.

TAMINO

do siebie

Cóż za dziwny człowiek!

PAPAGENO

Widzieć? - Widzieć królową gwiazdy płomienistej? - Jaki śmiertelnik może się pochwalić, że ją widział? - Które ludzkie oko byłoby w stanie przeniknąć jej czarno tkany welon?

TAMINO

do siebie

Teraz jest jasne; to ta Królowa Nocy, o której mój ojciec tak często mi opowiadał. - Ale pojąć, jak się tu znalazłem, przekracza moje siły. - Nieomylnie ten człowiek też nie jest zwykłym człowiekiem. - Być może jeden z ich duchów służebnych.

PAPAGENO

do siebie

Jak on mi się tak uważnie przygląda! Wkrótce zacznę się go bać.

- Czemu patrzysz na mnie tak podejrzliwie i złośliwie?

TAMINO

Ponieważ - ponieważ wątpię, czy jesteś człowiekiem. -

PAPAGENO

Jak to?

TAMINO

Z powodu piór, które cię okrywają. -

podchodzi do niego

PAPAGENO

A nie jakimś ptakiem? - Odsuń się, mówię, i strzeż się; - bo mam ogromną siłę, jak kogoś złapię. - Jeśli wkrótce mnie się przestraszy, ucieknę.

TAMINO?

Ogromną siłę?

patrzy na węża

Więc prawdopodobnie byłeś moim wybawcą, który walczył z tym jadowitym wężem?

PAPAGENO

Z wężem!

rozgląda się, cofa kilka kroków, drżąc.

Cóż to! on jest martwy czy żywy?

TAMINO

Swoim skromnym pytaniem chcesz odrzucić moje podziękowania

- ale muszę ci powiedzieć, że będę ci wiecznie wdzięczny za twój odważny czyn.

PAPAGENO

Przemilczmy to - Cieszymy się, że szczęśliwie skończyło.

TAMINO

Ależ do licha, przyjacielu! jak walczyłeś z tym potworem? - Jesteś nieuzbrojony.

PAPAGENO

Nie potrzebuję! - Dla mnie silna ręka jest lepsza niż broń.

TAMINO

Więc go udusiłeś?

PAPAGENO

Udusiłem!

do siebie

W życiu nie byłem tak silny, jak dzisiaj.

SCENA TRZECIA

Trzy damy.

TRZY DAMY

grożą i jednocześnie wzywają

Papageno!

PAPAGENO

Ach! to do mnie. - Rozejrzyj się, przyjacielu!

TAMINO

Kim są te panie?

PAPAGENO

Nie wiem, kim właściwie są. - - Wiem tylko tyle, że codziennie zabierają mi ptaki, a w zamian przynoszą mi wino, słodczyce i słodkie figi.

TAMINO

Pewnie są bardzo piękne?

PAPAGENO

Nie sądzę! - bo gdyby były piękne, nie zasłaniałyby twarzy.

TRZY KOBIETY

groźnie

Papageno! -

PAPAGENO

Bądź cicho!! już mi grożą. - Pytasz, czy są piękne, a ja mogę ci tylko odpowiedzieć, że w życiu nie widziałem nic bardziej atrakcyjnego. - Już niedługo wszystko będzie w porządku.

TRZY KOBIETY

groźnie

Papageno!

PAPAGENO

Coś musiałem dziś zrobić złe, że tak się na mnie zdenerwowały?

- Tutaj, moje piękności, oddaję moje ptaki.

PIERWSZA DAMA

wręcza mu ładną butelkę wody

Zamiast wina, nasza księżna przesyła ci dzisiaj czystą wodę na pierwszy posiłek.

DRUGA DAMA

I kazała mi zamiast chleba z cukrem przynieść ci ten kamień.

- Chciałaby, żeby cię wyleczył.

PAPAGENO

Co? mam jeść kamienie?

TRZECIA DAMA

A zamiast słodkich fig mam zaszczyt włożyć ci ten złotą kłódkę na usta.
zakłada mu kłódkę.

Papageno pokazuje swój ból gestami.

PIERWSZA DAMA

Pewnie chcesz wiedzieć, dlaczego księżna tak dotkliwie cię dzisiaj karze?
Papageno zgadza się.

DRUGA DAMA

Abyś już nigdy więcej nie okłamał nieznajomych.

TRZECIA DAMA

I nigdy nie chwalił się bohaterskimi czynami innych. -

PIERWSZA DAMA

Powiedz więc! Walczyłeś z tym wężem?
Papageno pokazuje, że nie.

DRUGA DAMA

Więc kto?
Papageno wskazuje, że nie wie.

TRZECIA DAMA

To my, młody człowieku, uwolniliśmy cię. - Nie drzyj! czeka na Ciebie radość i zachwyt. -
Proszę, ten obraz przysłała ci wielka Księżna; to portret jej córki - jeśli stwierdzisz, jak
powiedziała, że jej wygląd nie są ci obojętny, to szczęście, honor i sława są twoim losem. -
Do widzenia.
oddala się

DRUGA DAMA

Żegnaj, panie Papageno!
oddala się

PIERWSZA DAMA

Dobrze, nie pij za szybko!
wychodzi śmiejąc się
Papageno dalej gra w swoją głupią grę.

*Tamino zauważył, że gdy tylko zobaczył portret, jego miłość wzrasta, chociaż wydawał się
głuchy na te wszystkie przemowy.*

SCENA CZWARTA

Tamino, Papageno.

TAMINO

Nr 3 - Aria

Ten obraz jest czarująco piękny,
Jakie żadne oko nigdy nie widziało!
Czuję, jak ten obraz bogini
Napełnia moje serce nowym uczuciem.
Nie potrafię tego nazwać!
Ale czuję, że pali mnie jak ogień.
Czy zapewne tym uczuciem jest miłość?
Tak, tak! to jest sama miłość. -
Och, gdybym tylko mógł ją znaleźć!
Och, gdyby ona już stała przede mną!
Chciałbym - chciałbym - gorąco i niezmiernie -
Cóż bym zrobił! - Jest tak czarująca
Że przycisnąłbym się do tej gorącej piersi,
A potem będzie moja na zawsze.

SCENA PIĄTA

Trzy damy, jak poprzednio.

PIERWSZA DAMA

Uzbrój się w odwagę i niezłomność, młodzieńcze! - Księżna -

DRUGA DAMA

Kazała ci powiedzieć -

TRZECIA DAMA

Że droga do twego przyszłego szczęścia jest już wytyczona.

PIERWSZA DAMA

Słyszała każde twoje słowo; - ona -

DRUGA DAMA

Sczytała każdy rys twojej twarzy. - Tym bardziej jej matczyne serce -

TRZECIA DAMA

Postanowiło cię uszczęśliwić. - Jeśli ten młody człowiek, powiedziała, ma tyle odwagi i męstwa, na ile jest czuły, och, moja córka jest z pewnością ocalona.

TAMINO

Ocalona? O wieczna ciemności! co słyszę? - Naprawdę? -

PIERWSZA DAMA

Potężny, zły demon porwał ją.

TAMINO

Porwał? - O bogowie! - mów, jak to się mogło stać?

PIERWSZA DAMA

Pewnego pięknego majowego dnia siedziała samotnie w małym, ożywiającym gaju cyprysów, który zawsze był jej ulubionym miejscem. - Złoczyńca wkradł się niepostrzeżenie -

DRUGA DAMA

Usłyszał ją i -

TRZECIA DAMA

Oprócz swojego złego serca ma również moc przekształcenia się w każdego, kogo można sobie wyobrazić, zmienić kształt; w ten sposób też Paminę -

PIERWSZA DAMA

To jest imię królewskiej córki, którą czcisz.

TAMINO

O Paminę! zostałeś mi wyrwana - jesteś we władzy wielkiego złoczyńcy! - co być może w tej chwili... - straszna myśl!

TRZY DAMY

Zamilcz, młodzieńcze! -

PIERWSZA DAMA

Nie bluźnij cnotom tej piękności! - Pomimo całego bólu, który znosi niewinna, zawsze jest taka sama. - Ani przymus, ani pochlebstwo nie są w stanie sprowadzić jej na ścieżkę występu. - -

TAMINO

Och, powiedz dziewczę! Mów, gdzie jest siedziba tyrana?

DRUGA DAMA

Mieszka bardzo blisko naszych gór w przyjemnej i urokliwej dolinie. - Jego zamek jest wspaniały i starannie strzeżony.

TAMINO

Dalej dziewczę! prowadź mnie! - Ratujmy Paminę! - Niech bezbożny padnie od mego ramienia; Przysięgam na moją miłość, na moje serce!

nagle słychać gwałtowny drażniący akord muzyki

Bogowie! Co to jest?

TRZY DAMY

Nie bój się!

PIERWSZA DAMA

Zapowiada nadejście naszej królowej.

grzmot

TRZY DAMY

Ona nadchodzi! -

grzmot

Ona nadchodzi!

grzmot

Ona nadchodzi!-

SCENA SZÓSTA

Góry rozstępują się, a scena zamienia się we wspaniałą komnatę. Królowa zasiada na tronie ozdobionym przezroczystymi gwiazdami.

KRÓLOWA

Nr 4 - Recytatyw i Aria

Och, nie drżysz, mój drogi synu!
Jesteś niewinny, mądry, pobożny;
Młody człowiek, taki jak ty,
najlepiej potrafi pocieszyć serce głęboko zasmuconej matki.
Jestem wybrana, by cierpieć;
Bo tęsknię za moją córką,
Przez nią całe moje
szczęście zostało utracone
Razem z nią uciekł złoczyńca.
Nadal widzę, jak się trzęsie
Z niepokoju i szoku,
Jej trwożliwe drżenie,
Jej niepewny los.
Musiałam patrzeć, jak ją wykrada,
och, pomóż! to wszystko, co powiedziała:
ale jej błagania były daremne, bo moja pomoc była zbyt słaba.
Pójdziesz ją uwolnić, będziesz wybawcą córki.
A jeśli zobaczę cię zwycięskiego, wtedy będzie twoja na zawsze.
Wychodzi z trzema damami.

SCENA SIÓDMA

Tamino, Papageno.

Scena wraca do dawnego wyglądu.

TAMINO

po pauzie

Czy to, co widziałem, jest prawdziwe? czy też zmysły mnie omamiły? - O wy, dobrzy bogowie, nie zwódźcie mnie! albowiem jestem przedmiotem waszej próby. - Chronście moje ramię, wzmocnijcie moją odwagę, a serce Tamina będzie wam wdzięczne na zawsze.
chce iść, ale Papageno blokuje mu drogę.

Nr 5 - Kwintet

PAPAGENO

ze smutkiem wskazuje na kłódkę na ustach

Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm!

TAMINO

Biedak może mówić o karze - Bo jego język zanikł.

PAPAGENO

Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm!

TAMINO

Nie pozostaje mi nic innego, jak opłakiwać cię, bo jestem za słaby, by pomóc.
Podczas gdy Tamino powtarza ostatnie strofy, Papageno śpiewa.

Hm! Hm! Hm! Hm! Hm! Hm!

SCENA ÓSMA

Trzy damy, jak poprzednio.

PIERWSZA DAMA

Królowa ci wybacza!
wyjmuje kłódkę z ust

Uwalnia cię od kary..

PAPAGENO

Czy Papageno znowu mówi?

DRUGA DAMA

Tak, mówi! - Tylko nie kłam znowu.

PAPAGENO

Nigdy więcej nie skłamię! NIE! NIE!

TRZY KOBIETY Z NIM

Ta kłódka będzie moim/twoim ostrzeżeniem.

WSZYSCY

Gdyby tylko wszyscy kłamcy mieli taką kłódkę na ustach;
zamiast nienawiści, oszczerstw, złości byłaby miłość i braterstwo.

PIERWSZA DAMA

(podając mu złoty flet)

O Księżę, weź ode mnie ten dar! Nasza księżna daje go tobie!
Czarodziejski flet cię ochroni, wesprze w największym nieszczęściu.

TRZY DAMY

Dzięki temu możesz działać wszechmocnie,
przemieniać ludzkie nastroje.
Smutni będą radośni,
Pycha pyszałków zostanie zerwana przez miłość.

WSZYSCY

O, taki flet jest więcej wart niż złoto i korony, bo zwiększa ludzkie szczęście i radość.

PAPAGENO

A teraz piękne panie,
Polecam się na przyszłość.

TRZY KOBIETY

Zawsze możesz siebie polecić,
Ale księżniczka nagli
Z księciem bez ociągania się,
Pospieszaj do zamku Sarastra.

PAPAGENO

Nie, dziękuję za to! Słyszałem od was samych, że Sarastro, jak tygrys, pozwoliłby mnie bezlitośnie oskubać się i upiec, a psom rzucić na pożarcie.

TRZY KOBIETY

Książę cię uchroni, zaufaj tylko jemu!

W tym celu będziesz jego sługą.

PAPAGENO

do siebie

Niech idzie z diabłem, moje życie jest mi drogie.

W końcu, na mój honor, wymyka się przede mną jak złodziej.

PIERWSZA DAMA

Proszę, weź ten klejnot, jest twój.

Daje mu drewnianą maszynę wydającą śmiech.

PAPAGENO

Hej! Hej! co może być w środku?

TRZECIA DAMA

W środku słychać bicie dzwonów.

PAPAGENO

Czy ja też będę mógł na tym grać?

TRZY KOBIETY

Och, oczywiście! Tak tak! z pewnością.

WSZYSCY

Srebrne dzwonki, magiczne flety, są niezbędne dla waszej/naszej ochrony.

Powodzenia! Idźcie, powodzenia! Do widzenia.

wszyscy zamierzają wyjść.

TAMINO I PAPAGENO

Ale piękne panie, powiedzcie!

Jak znaleźć zamek.

TRZY KOBIETY

Trzej mali chłopcy, młodzi, piękni, mili i mądrzy, podążą z tobą w twojej podróży, będą twoimi przewodnikami, stosuj się do ich rad.

TAMINO I PAPAGENO

Trzej mali chłopcy, młodzi, piękni, mili i mądrzy, podążą z nami w naszej podróży.

WSZYSCY

Powodzenia! Idźmy, powodzenia! Do widzenia.

wszyscy wychodzą

SCENA DZIEWIĄTA

Dwaj niewolnicy, gdy tylko teatr zamienia się we wspaniałą salę egipską, wynoszą piękne poduszki wraz ze wspaniałym tureckim stołem, rozkładają dywany, po czym przychodzi trzeci niewolnik.

TRZECI NIEWOLNIK

Ha, ha, ha!

PIERWSZY NIEWOLNIK

Ćś, ćś!

DRUGI NIEWOLNIK

Z czego to się śmiejesz? -

TRZECI NIEWOLNIK

Nasz dręczyciel, podsłuchujący Maur,

z pewnością jutro zostanie powieszony lub wbity w pal. - Pamina! - Hahaha!

PIERWSZY NIEWOLNIK

Cóż?

TRZECI NIEWOLNIK

Uroczą dziewczyna! - Hahaha!

DRUGI NIEWOLNIK

Cóż?

TRZECI NIEWOLNIK

Uciekła.

PIERWSZY I DRUGI NIEWOLNIK

Uciekła? - -

PIERWSZY NIEWOLNIK

Uciekła?

TRZECI NIEWOLNIK

Nieomylnie! - Przynajmniej takie jest moje prawdziwe życzenie.

PIERWSZY NIEWOLNIK

Och, dzięki wam, dobrzy bogowie! wysłuchaliście mojej prośby.

TRZECI NIEWOLNIK

Zawsze ci powtarzam, że nadejdzie dla nas dzień, kiedy zostaniemy uwolnieni, a czarny Monostatos zostanie ukarany.

DRUGI NIEWOLNIK

Co Maur mówi o tej historii?

PIERWSZY NIEWOLNIK

Wie o tym, prawda?

TRZECI NIEWOLNIK

Oczywiście! Uciekła na jego oczach. - Jak powiedzieli mi niektórzy bracia, którzy pracowali w ogrodzie i widzieli i słyszeli z daleka, Maura nie da się już uratować; nawet jeśli Pamina zostanie sprowadzona z powrotem przez świtę Sarastra.

PIERWSZY I DRUGI NIEWOLNIK

Jak to?

TRZECI NIEWOLNIK

Znasz jego bujny brzuch i sposób bycia; Ale dziewczyna była mądrzejsza niż myślałem. - W chwili, gdy zdawało mu się, że zwyciężył, przywołała imię Sarastra: to wstrząsnęło Maurem; Pozostał milczący i nieruchomy, podczas gdy Pamina pobiegła do kanału i popłynęła gondolą w stronę gaju palmowego.

PIERWSZY NIEWOLNIK

Jak nieśmiały jelen pobiegnie do pałacu swojej czulej matki w śmiertelnym strachu.

SCENA DZIESIĄTA

Jak poprzednio, Monostatos wchodzi.

MONOSTATOS

Hej niewolnicy!

PIERWSZY NIEWOLNIK

To głos Monostatosa!

MONOSTATOS

Hej niewolnicy! Załóżcie kajdany. -

TRZEJ NIEWOLNICY

Kajdany?

PIERWSZY NIEWOLNIK

biegnie do bocznych drzwi

Ale nie dla Paminy? O bogowie! sami widzicie, bracia, dziewczyna jest uwięziona.

DRUGI I TRZECI NIEWOLNIK

Pamina? - Okropny widok!

PIERWSZY NIEWOLNIK

Zobacz, jak bezlitosny diabeł bierze ją za jej delikatne rączki. - Nie mogę tego znieść.
przechodzi na drugą stronę

DRUGI NIEWOLNIK I

Ja nie mniej.

przechodzi także

TRZECI NIEWOLNIK

Oglądanie czegoś takiego z dala to piekielna tortura.

SCENA JEDNASTA

Monostatos, Pamina prowadzona przez niewolników.

Nr 6 - Trio

MONOSTATOS

bardzo szybko

Piękny gołąbku, wejdź.

PAMINA

Och, co za tortury! jaki ból!

MONOSTATOS

Twoje życie jest stracone.

PAMINA

Śmierć nie przyprawia mnie o drżenie, żal mi tylko matki; Na pewno umrze z rozpacz.

MONOSTATOS

Hej niewolnicy! zakujcie ją w kajdany, moja nienawiść cię zniszczy.

Wiążą ją.

PAMINA

Och, pozwól mi umrzeć,

Bo nic, barbarzyńco! nie może cię wzruszyć.

opada nieprzytomna na sofę

MONOSTATUS

Precz! zostaw mnie z nią samą.

Niewolnicy odchodzą

SCENA DWANASTA

Papageno z zewnątrz, przez okno, niezauważony od razu.

PAPAGENO

Gdzie ja jestem? gdzie mam być? Aha! są ludzie; Śmiało wchodzi
wchodzi

Ładna dziewczyna, młoda i piękna,

Dużo bielszy niż kreda.

Monostatos i Papageno spotykają się - jeden boi się drugiego.

OBAJ

Hu! To - jest - diabeł - sam! Miej litość i oszczędź mnie!

Hu! Hu! Hu!

obaj wychodzą

SCENA TRZYNASTA

Pamina sama.

PAMINA

mówi jak we śnie

Matko - matko - matko! -

Wraca do zdrowia, rozgląda się.

Jak to? - Czy to serce wciąż bije? - Jeszcze nie zniszczone? - Przebudzony do nowych
udręk? - Och, to trudne, bardzo trudne! - Bardziej gorzkie dla mnie niż śmierć.

SCENA CZTERNASTA

Papageno, Pamina.

PAPAGENO

Czyż nie jestem głupcem, że się boję? - Na świecie są czarne ptaki, dlaczego nie ma też czarnych ludzi? - Ach, spójrz! oto piękna pani jak na obrazie. -

O córko Królowej Nocy!

PAMINA

Królowej nocy? - Kim jesteś?

PAPAGENO

Wysłannik płomiennogwiazdnej Królowej .

PAMINA

radośnie

Mojej matki? - Och szczęścia! - Twoje imię!

PAPAGENO

Papageno!

PAMINA

Papageno? - Papageno - Pamiętam, że wiele razy słyszałem to nazwisko, ale nigdy cię nie widziałem.

PAPAGENO

Ja ciebie też nie.

PAMINA

Więc znasz moją dobrą, czułą matkę?

PAPAGENO

Jeśli jesteś córką Królowej Nocy - tak!

PAMINA

Och, to ja.

PAPAGENO

Chcę to zobaczyć od razu.

patrzy na portret, który książkę otrzymał wcześniej i który Papageno nosi teraz na wstążce na szyi

Oczy czarne - zgadza się, czarne. - Usta czerwone - zgadza się, czerwone - Blond włosy - Blond włosy. - Wszystko się zgadza oprócz oprócz rąk i nóg. - - Sądząc po obrazie, nie powinieneś mieć ani rąk, ani nóg; ponieważ tutaj też ich nie pokazano.

PAMINA

Pozwólcie - tak to ja - jak to się stało, że wpadło to w twoje ręce?

PAPAGENO

Powiedzenie tego byłoby zbyt dużym naciąganiem; przechodziło z rąk do rąk.

PAMINA

Jak to się dostało w twoje?

PAPAGENO

W cudowny sposób - Schwytałem to.

PAMINA

Schwytaleś?

PAPAGENO

Muszę ci to powiedzieć bardziej szczegółowo. - Przyjechałem dziś rano do pałacu twojej matki, jak zwykle z dostawą. -

PAMINA

Dostawą?

PAPAGENO

Tak, od wielu lat dostarczam wszystkie piękne ptaki do pałacu dla twojej matki i jej panien. - Gdy już miałem oddać ptaki, ujrzałem przed sobą człowieka, który pozwala się nazywać księciem. - Twoja matka była tak zachwycona tym księciem, że dała mu twój wizerunek i kazała cię wydostać. - Jego decyzja była tak szybka jak jego miłość do ciebie.

PAMINA

Miłość? Szczęśliwy. Więc on mnie kocha? Och, powiedz mi to jeszcze raz, tak bardzo kocham słowo miłość.

PAPAGENO

Wierzę ci bez przysięgi; jesteś kobietą z obrazu. - Na czym skończyłem?

PAMINA

Na miłości.

PAPAGENO

Właśnie, na miłości! - To się nazywa mieć pamięć - Krótko mówiąc, ta wielka miłość do ciebie była biczem, który sprawił, że nasze stopy szybko ruszyły; teraz jesteśmy tutaj, aby powiedzieć ci tysiące pięknych i przyjemnych rzeczy; wziąć cię w ramiona i, jeśli to możliwe, równie szybko, jeśli nie szybciej, pobiec do pałacu twojej matki.

PAMINA

To wszystko jest bardzo dobrze powiedziane; ale drogi przyjacielu! jeśli nieznanym młodzieniec lub książkę, jak sam siebie nazywa, czuje do mnie miłość, dlaczego tak długo zwleka z uwolnieniem mnie z więzów? -

PAPAGENO

W tym tkwi haczyk. - Kiedy żegnaliśmy się z dziewczycami, powiedziały nam, że trzech uroczych chłopców będzie naszymi przewodnikami, nauczą nas, jak w jaki sposób powinniśmy się zachowywać.

PAMINA

Uczyli cię?

PAPAGENO

Niczego nas nie nauczyli, bo ich nie widzieliśmy. - Na wszelki wypadek książkę był tak łaskawy, że wysłał mnie z wyprzedzeniem, abym oznajmił o naszym przybyciu. -

PAMINA

Przyjacielu, odważyłeś się bardzo! - Jeśli Sarastro cię tu zobaczy. - -

PAPAGENO

Oszczędzi mi to podróży powrotnej - mogę to sobie wyobrazić.

PAMINA

Twoja śmierć w torturach byłaby nieunikniona.

PAPAGENO

Aby tego uniknąć, wolę wyjechać wcześniej.

PAMINA

Jak wysoko może być słońce?

PAPAGENO

Wkrótce około południa.

PAMINA

Więc nie możemy przegapić ani minuty. - Sarastro zwykle wraca z polowania mniej więcej o tej porze.

PAPAGENO

Więc Sarastro nie ma w domu? - Ba! wygraliśmy! - No dalej, piękna damo! będziesz zdumiona, gdy zobaczysz tego pięknego młodzieńca.

PAMINA

No więc! to jest odważne!

idą, Pamina się odwraca.

Ale gdyby to była pułapka - gdybyś był złym duchem ze świty Sarastra? -
patrzy na niego zmartwiona

PAPAGENO

Jestem złym duchem? - A co myślisz o obrazku? - Jestem najlepszym duchem na świecie.

PAMINA

Ale nie; obraz ten przekonuje mnie, że się nie mylę; pochodzi z rąk mojej najczulszej matki.

PAPAGENO

Ładny obraz damy, jeśli pojawi się takie złe podejrzenie, że chcę cię zdradzić, pomyśl tylko pilnie o miłości, a wszystkie złe podejrzenia znikną.

PAMINA

Przyjacielu, wybaczn! Wybaczn! kiedy cię obrażam. Masz uduchowione serce, widzę to w każdym twoim ruchu.

PAPAGENO

Och, oczywiście, że mam czułe serce - ale po co mi to wszystko? - Często mam ochotę wyskubać sobie wszystkie pióra, bo Papageno nie ma jeszcze Papageny.

PAMINA

Biedny człowiek! czyli nie masz jeszcze żony?

PAPAGENO

Nawet dziewczyny, a tym bardziej kobiety! - Tak, to smutne! - A też mam od czasu do czasu swoje wesołe godziny, kiedy ma się ochotę na towarzyską rozrywkę. -

PAMINA

Cierpliwości przyjacielu! Niebo też się tobą zaopiekuje;
wyśle ci dziewczynę, zanim zaczniesz podejrzewać. -

PAPAGENO

Oby szybko wysłało.

Nr 7 - Duet

PAMINA

Mężczyznom, którzy czują miłość, nie brakuje dobrego serca.

PAPAGENO

Odczuwanie słodkich impulsów jest więc pierwszym obowiązkiem kobiety.

OBOJE

Chcemy cieszyć się miłością, żyjemy samą miłością.

PAMINA

Miłość osładza każdą plagę, składa w ofierze każde stworzenie.

PAPAGENO

Przyprawia nasze dni życia, działa w kręgu natury.

OBOJE

Twój wysoki cel jasno pokazuje, że nie ma nic szlachetniejszego niż kobieta i mężczyzna.

Mężczyzna i kobieta, kobieta i mężczyzna zwracają się do bogów.

Oboje wychodzą

SCENA PIĘTNASTA

Scena zamienia się w gaj. Na samym dole sceny znajduje się piękna świątynia, na której napisane są słowa: Świątynia Mądrości; obok są dwie inne świątynie; na prawej napis: Świątynia Rozumu. Na lewej: Świątynia Natury.

Nr 8 - Finał

Trzech chłopców wprowadza Tamina, każdy trzymając w dłoni srebrną gałązkę palmy.

DWAJ CHŁOPCY

Ta ścieżka zaprowadzi cię do celu,

ale musisz, młodzieńcze! wygrywać mężnie.

Słuchaj więc naszej nauki:

bądź niezłomny, cierpliwy i cichy!

TAMINO

Prześliczne maluchy, powiedzcie mi, czy mogą ocalić Paminę.

TRZEJ CHŁOPCY

Nie do nas należy by ci to ogłosić -

Bądź niezłomny, tolerancyjny i milcz

Pomyśl o tym: krótko mówiąc, bądź mężny,

Wtedy, młodzieńcze, zwyciężysz jak mężczyzna.

wyruszają

TAMINO

Mądrość nauk tych chłopców na zawsze

wyryje się w moim sercu.

Gdzie teraz jestem? - Co ze mną? Czy to tutaj siedziba bogów?
Bramy pokazują, filary pokazują, że mądrość, praca i sztuka pozostają tutaj;
Tam, gdzie króluje aktywność, a bezczynność ustępuje miejsca,
występek niełatwo podtrzymuje swoje panowanie.
Odważnie wchodzę w bramę,
Intencja jest szlachetna, czysta i czysta.
Drżj, tchórzliwy złoczyńco!
Ratowanie Paminy to mój obowiązek.
Podchodzi do bramy po prawej stronie, otwiera ją i gdy już ma wejść, z oddali słychać głos.

GŁOS

Wracaj!

TAMINO

Wracaj? więc odważę się tutaj, może się poszczęści!
idzie do lewej bramy, głos z wnętrza

GŁOS

Wracaj!

TAMINO

Czy stąd też wracać?
rozgląda się

Widzę kolejne drzwi! Może tutaj znajdę wejście.
Puka, pojawia się stary kapłan.

KAPŁAN

Dokąd idziesz, odważny nieznajomy? Co robisz tutaj w sanktuarium?

TAMINO

Chcę osiąść miłość i cnotę.

KAPŁAN

Te słowa mają wielkie znaczenie! Lecz jak to znajdziesz?
Miłość i cnota nie prowadzą cię,
ponieważ śmierć i zemsta cię rozpalają.

TAMINO

Tylko zemsta na złoczyńcy.

KAPŁAN

Prawdopodobnie nie znajdziesz go u nas.

TAMINO

Sarastro króluje na tym terenie?

KAPŁAN

Tak, tak! Tutaj rządzi Sarastro!

TAMINO

Ale nie w Świątyni Mądrości?

KAPŁAN

Króluje tutaj w Świątyni Mądrości.

TAMINO

A więc to wszystko hipokryzja!

chce odejść

KAPŁAN Czy chcesz odejść?

TAMINO

Tak, chcę odejść, szczęśliwy i wolny, - Nigdy więcej nie widzieć twojej świątyni.

KAPŁAN

Wyjaśnij mi bliżej, bo zostałeś oszukany.

TAMINO

Sarastro tu mieszka, to mi wystarczy.

KAPŁAN

Jeśli kochasz swoje życie, mów, zostań!

Nienawidzisz Sarastra?

TAMINO

Zawsze będę nienawidzić! Tak. -

KAPŁAN

Podaj mi teraz swoje powody.

TAMINO

To brutal, tyran!

KAPŁAN

Czy na to, co powiedziałeś, masz dowody?

TAMINO

Ukazane przez nieszczęśliwą kobietę, którą uciska smutek i nędza.

KAPŁAN

A więc kobieta cię oczarowała? Kobieta mało działa, dużo mówi.

Młody człowieku, czy wierzysz w grę słów?

Och, czy Sarastro wyłożył ci zamiar swego czynu.

TAMINO

Intencja jest aż nazbyt jasna; Czy złoczyńca nie wyrwał Paminy z ramion jej matki bez litości?

KAPŁAN

Tak, młodzieńcze! co mówisz jest prawdą.

TAMINO

Gdzie jest ta, którą nam ukradł? Może została już złożona w ofierze?

KAPŁAN

Nie mogę powiedzieć, drogi synu! jeszcze mi nie wolno.

TAMINO

Wyjaśnij tę zagadkę, nie oszukuj mnie.

KAPŁAN

Język wiąże przysięga i obowiązek.

TAMINO

To kiedy zniknie przykrycie?

KAPŁAN

Jak tylko ręka przyjaźni cię zaprowadzi,
Do sanktuarium ku wiecznej więzi.

odchodzi

TAMINO

do siebie

O wieczna nocy! kiedy znikniesz
Kiedy światło odnajdzie moje oko?

NIEKTÓRE GŁOSY

Wkrótce, młodzieńcze, albo nigdy!

TAMINO

Wkrótce powiesz, albo nigdy!
Wy niewidzialni, powiedzcie mi!
Czy Pamina jeszcze żyje?

GŁOSY

Pamina wciąż żyje!

TAMINO

radośnie

Żyje? Dziękuję wam za to
wyjmuje swój flet

Gdybym tylko mógł, Wszechmogący, ku Twej czci, opisać moją wdzięczność każdą nutą,
Tak to powstało!

*Wskazując na serce, gra, a wszelkiego rodzaju zwierzęta natychmiast wychodzą, aby go słuchać.
Zatrzymuje się, a one uciekają. Ptaki gwiżdżą.*

Jak mocny jest twój magiczny dźwięk,
bo słodki flecie, nawet dzikie zwierzęta odczuwają radość z twojej gry.
Ale tylko Pamina trzyma się z daleka;
gra

Pamino, słuchaj, słuchaj mnie!
Nadaremnie!

gra

Gdzie? Oh! Gdzie mogę cię znaleźć
gra, Papageno odpowiada od środka swoim fletem.

Ha, to ton Papageno.

gra, odpowiada Papageno.

TAMINO

Może już widział Paminę, może ona śpieszy z nim do mnie!
Może dźwięk zaprowadzi mnie do niej.
wychodzi pospiesznie

SCENA SZESNASTA

Papageno, Pamina bez łańcuchów.

OBOJE

Szybkie nogi, szybka odwaga,
Chroni przed przebiegłością i gniewem wroga;
Gdybyśmy tylko mogli znaleźć Tamina!
W przeciwnym razie nas złapią.

PAMINA

Szybciej, młodzieńcze!

PAPAGENO

Cicho, cicho! Mogę zrobić to lepiej!
gwiżdże,

Tamino odpowiada ze środka fletem.

OBOJE

Jaka radość jest większa,
niż że Przyjaciół Tamino już nas słyszy;
Oto dochodzi dźwięk fletu,
Jakież to będzie szczęście, gdy go odnajdziemy!
Śpieszmy! śpieszmy!
chcą iść

SCENA SIEDEMNASTA

Jak poprzednio, Monostatos.

MONOSTATOS

Ha, mam cię!

Tym razem ze stalą i żelazem; Poczekaj, nauczę cię moresu.

Poznasz Monostatosa!

Tylko tutaj w więzach i linami; Hej, niewolnicy, chodźcie tutaj!

Niewolnicy przychodzą z łańcuchami.

PAMINA I PAPAGENO

Och, to już koniec przyszedł dla nas.

PAPAGENO

Kto ma dużo odwagi, często wiele wygrywa. No dalej, piękna melodio dzwonków!

Niech dzwonią dzwonki, dzwonią, By ich uszy usłyszały.

Uderza w swój instrument, Monostatos i niewolnicy natychmiast śpiewają i maszerują w rytm piosenki.

MONOSTATOS I NIEWOLNICY

To brzmi tak wspaniale, to brzmi tak pięknie! Tralla lala la Trallalala!

Nigdy nie słyszałem ani nie widziałem czegoś podobnego!

Trallalalala Tralla lalala.

z dala

PAPAGENO, PAMINA

Ha ha ha! hahaha!

Gdyby każdy dobry człowiek mógł znaleźć takie małe dzwoneczki,

Jego wrogowie z łatwością by zniknęli.

I żyli w najlepszej harmonii Tylko harmonia przyjaźni

Łagodzi dolegliwości; Bez współczucia nie ma

szczęścia na ziemi.

Następuje marsz z trąbkami i bębnami, słychać głos

Niech żyje Sarastro!

PAPAGENO

Co to znaczy? Drzę, drzę.

PAMINA

Przyjacielu, teraz już po nas! To ogłasza się Sarastro.

PAPAGENO

Och, gdybym był myszką! To bym się ukrył,

gdybym był mały jak ślimaki, wczłogałbym się do swojego domu.

- Moje dziecko, o czym teraz będziemy rozmawiać?

PAMINA

Prawda! To także przestępstwo.

OBOJE

Prawda nie zawsze jest dobra, ponieważ rani wielkich;

Ale gdyby zawsze była znienawidzona,

Moje życie byłoby dla mnie ciężarem.

SCENA OSIEMNASTA

Pochód święty; na koniec Sarastro wyjeżdża triumfalnym rydwanem ciągniętym przez sześć lwów.

CHÓR Niech żyje Sarastro! Sarastro wiecznie żywy!

To Jemu poddajemy się z radością!

Niech zawsze raduje się życiem jako mądry człowiek!

On jest naszym idolem, któremu wszyscy się poświęcają.

Ten refren jest śpiewany, dopóki Sarastro nie wyjdzie z rydwanu.

PAMINA

klęczy

Panie, jestem przestępczynią! Chciałem uciec od twojej mocy.

To nie tylko moja wina - Zły Maur zażądał miłości;

Dlatego, o Panie! Uciekłem od ciebie

SARASTRO

Powstań, rozwesel się, miła!

Bez wcześniejszego przeniknięcia,

nie wiedziałem więcej o twoim sercu: bardzo kochasz innego.

Nie chcę cię zmuszać do miłości, ale nie dam ci wolności.

PAMINA

Mój obowiązek dziecka mnie wzywa,
Ponieważ moja matka -

SARASTRO

To było w mojej mocy, straciłbyś swoje szczęście, gdybym zostawił cię w jej rękach.

PAMINA

Imię matki brzmi dla mnie słodko; ona to -

SARASTRO

Jest dumną kobietą.

Mężczyzna musi kierować waszymi sercami,
ponieważ bez niego każda kobieta
chce czynić więcej niż powinna.

SCENA DZIEWIĘTNASTA

Monostatos, Tamino. jak poprzednio.

MONOSTATOS

Cóż, dumny młodzieńcze, chodź tu! Oto Sarastro, nasz pan!

PAMINA I TAMINO

To on! On to jest! Nie mogę w to uwierzyć!

To ona! To ona! to nie sen!

Trzymajmy się swych ramion,
Nawet jeśli to byłby nasz koniec.

WSZYSCY

Co to oznacza?

MONOSTATOS

Cóż za zuchwałość!

To idzie za daleko!

rozdziela ich, klęka

Twój niewolnik leży u twoich stóp, niech zuchwały nikczemnik odpokutuje.

Pomyśl, jak bezczelny jest ten chłopiec! Dzięki przebiegłości tego rzadkiego ptaka
chce porwać od ciebie Paminę; Ale wiedziałem, jak go wysledzić.

Znasz mnie! - moją czujność -

SARASTRO

Zasługuje na laury! Hej! dajcie je temu panu natychmiast -

MONOSTATOS

Tylko twoja łaska czyni mnie ubogaconym.

SARASTRO

Tylko 77 uderzeń w podeszwy!

MONOSTATOS

klęczy,

O Panie! Nie oczekuję nagrody.

SARASTRO

Nie dziękuj! To mój obowiązek.

dalej przemawiając

WSZYSCY

Niech żyje Sarastro, boski mędrzec,

Na równo nagradza i karze.

SARASTRO

Wprowadźcie tych dwóch nieznajomych do naszej świątyni próby:

Następnie zakryjcie ich głowy - Muszą najpierw zostać oczyszczeni.

Dwóch przynosi coś w rodzaju worka i zakrywa głowy dwóch nieznajomych.

WSZYSCY

Wprowadźcie tych dwóch nieznajomych do naszej świątyni próby

CHÓR KOŃCOWY

Kiedy cnota i sprawiedliwość

Pójdą wielką ścieżką chwały;

Wtedy ziemia jest królestwem nieba,

a śmiertelnicy są jak bogowie.

AKT DRUGI

PIERWSZE POJAWIENIE SIĘ

Scena to las palmowy; wszystkie drzewa są jak srebro, liście jak złoto. 18 miejsc wśród liści; na każdym siedzeniu znajduje się piramida i duży czarny róg wysadzany złotem. Pośrodku znajduje się największa piramida, a także największe drzewa. Sarastro i inni kapłani wchodzi uroczystym krokiem, każdy z gałązką palmową w dłoni. Procesji towarzyszy marsz z instrumentami dętymi.

Nr 9 - Marsz Kapłanów

SARASTRO

po pauzie

Wy, słudzy wielkiej bogini Ozyrysa i Izydy, inicjowani w Świątyni Mądrości!

- Z czystym sumieniem mówię wam, że dzisiejsze spotkanie jest jednym z najważniejszych naszych czasów. - Tamino, syn króla, mający 20 lat, przechodzi przez północną bramę naszej świątyni i wzdycha cnotliwym sercem do celu, który wszyscy musimy osiągnąć wysiłkiem i pracowitością. - Krótko mówiąc, ten młodzieniec chce zedrzeć z siebie zasłonę nocy i zajrzeć do sanktuarium największego światła. - Strzeżenie tego cnotliwego człowieka, podanie mu przyjaznej dłoni to dzisiaj jeden z naszych najważniejszych obowiązków.

PIERWSZY KAPŁAN

wstaje

Czy jest cnotliwy?

SARASTRO

Cnotliwy!

DRUGI KAPŁAN

Również dyskretny?

SARASTRO

Dyskretny!

TRZECI KAPŁAN

Jest miłosierny?

SARASTRO

Miłosierny! - jeśli uważacie go za godnego, pójdźcie za moim przykładem.

Dmą w rogi trzy razy

Wzruszony jednością waszych serc, ja, Sarastro dziękuję wam w imieniu ludzkości. - Niech przesady zawsze będą naganne dla nas wtajemniczonych! - opłatają Mądrość i rozum niczym pajęczyna. - Nigdy nie wstrząsną naszymi filarami. Jednak złe uprzedzenia znikną; a znikną, gdy tylko sam Tamino posiędzie wielkość naszej trudnej sztuki. - Pamina, łagodna, cnotliwa dziewczyna, została wybrana przez bogów dla pięknego młodzieńca; to jest kamień węgielny odebrania jej dumnej matce. - Kobieta ta myśli, że jest wielką; ma nadzieję usidlić ludzi złudzeniami i przesadami oraz zniszczyć podstawy naszej świątyni. Ale nie powinna tego robić; Tamino, uroczy młodzieniec, powinien wzmocnić je razem z nami, jako inicjowany, cnota powinna zostać nagrodzona, ale występki powinien zostać ukarany.

Potrójny akord w rogach jest powtarzany przez wszystkich.

MÓWCA

wstaje

Wielki Sarastro, rozumiemy i podziwiamy twoje pełne mądrości przemówienie; ale czy sam Tamino również zmierzy się z czekającymi go ciężkimi próbami? - Wybacz, że tak swobodnie wyrażam przed tobą moje wątpliwości! Martwię się o młodego człowieka. Gdyby teraz, pogrążonego w bólu, opuścił go duch i poddał się przed ciężką walką. - On jest księciem! -

SARASTRO

Co więcej - On jest człowiekiem!

MÓWCA

Ale co, jeśli osłabł do życia, we wczesnej młodości?

SARASTRO

Wtedy zostanie oddany Ozyrysowi i Izydzie i odczuje radość bogów szybciej niż my.
powtarza się trzyczęściowy akord

Wprowadź Tamina i jego towarzysza podróży na dziedziniec świątyni.
do Mówcy, który klęczy przed nim

A ty, przyjacielu! którego bogowie wyznaczyli przez nas do obrony prawdy - spełnij swój święty urząd i przez swoją mądrość poucz ich, jaki jest obowiązek ludzkości, naucz ich rozpoznawać moc bogów.

Mówca wychodzi z kapłanem, wszyscy kapłani stoją z gałązkami palmowymi.

nr 10 - Aria z chórem

SARASTRO i CHÓR

O Izydo i Ozyrysie, obdarzcie Duchem mądrości tych dwóch młodych!

Ty, który kierujesz krokami wędrowca,

Wzmocnij ich cierpliwością w niebezpieczeństwie -

Niech zobaczą owoc próby.

A jeśli wejdą do grobu,

nagrodźcie śmiały wybór drogi cnoty,

Przyjmijcie ich do swego domu.

Sarastro idzie przodem, po czym wszyscy wychodzą za nim.

DRUGA SCENA

Noc, grzmot toczy się z daleka. Scena zamienia się w krótki dziedziniec świątyni, na którym widać ruiny zawalonych kolumn i piramid, a także kilka ciernistych krzaków. Po obu stronach stoją wysokie starożytne egipskie drzwi, przedstawiające więcej bocznych budynków.

Tamino i Papageno są prowadzeni przez Mówcę i drugiego kapłana; uwalniają ich z kapturew; kapłani następnie odchodzą.

TAMINO

Straszna noc! - Papageno, jesteś jeszcze ze mną?

PAPAGENO J

Oczywiście!

TAMINO

Jak myślisz, gdzie teraz jesteśmy?

PAPAGENO

Gdzie? Tak, gdyby nie było ciemno, powiedziałbym ci - ale tak -
grzmot,

Ojej! -

TAMINO

Co to jest?

PAPAGENO

Nie czuję się z tym dobrze!

TAMINO

Boisz się, słyszę.

PAPAGENO

Nie boję się, po prostu ciarki mi przechodzą po plecach.

Silny grzmot

Och, niestety!

TAMINO

Co, do cholery?

PAPAGENO

Chyba dostaję lekkiej gorączki.

TAMINO

Pfuj, Papageno! Bądź mężczyzną!

PAPAGENO

Wolałbym być dziewczynką!

Bardzo silny grzmot

O! O! O! To moja ostatnia chwila.

SCENA TRZECIA

Mówca i drugi Kapłan z pochodniami. jak poprzednio.

MÓWCA

Przybysze, czego szukacie, o co nas prosicie?

Co skłania was do przekroczenia naszych murów?

TAMINO

Przyjaźń i miłość.

NARRATOR

Czy jesteś gotowy walczyć narażając życie?

TAMINO

Tak!

NARRATOR

Nawet gdyby śmierć była twoim udziałem?

TAMINA

Tak!

MÓWCA

Książę, wciąż jest czas, aby odejść - krok dalej i będzie za późno. -

TAMINO

Nauczenie mądrości niech będzie moim zwycięstwem;

Pamina, uroczą dziewczyną, moją nagrodą.

NARRATOR

Poddasz się każdej próbie?

TAMINO

Każdej!

MÓWCA

Daj mi rękę!

podają sobie ręce

DRUGI KAPŁAN

Zanim zaczniesz mówić dalej, pozwól, że powiem kilka słów temu nieznajomemu. -

Czy ty też chcesz walczyć z miłości do mądrości?

PAPAGENO

Walka nie jest moją mocną stroną. - Naprawdę nie wymagam żadnej mądrości. Jestem miłośnikiem natury i zadowalam się snem, jedzeniem i piciem; - i gdyby się zdarzyło, że pewnego dnia znajdę piękną kobietę...

DRUGI KAPŁAN

Nigdy tego nie będziesz miał, jeśli nie poddasz się naszym próbom.

PAPAGENO

Z czego składa się ta próba? -

DRUGI KAPŁAN

Poddaj się wszystkim naszym prawom, nie lękaj się nawet śmierci.

PAPAGENO

Wolę być samotnym!

MÓWCA

Ale gdybyś mógł zdobyć cnotliwą, piękną dziewczynę?

PAPAGENO

Wolę być samotnym!

DRUGI KAPŁAN

A co by było, gdyby Sarastro miał dla ciebie dziewczynę tego samego koloru skóry i ubioru co ty? -

PAPAGENO

Jasne! czy ona jest młoda?

DRUGI KAPŁAN

Młoda i piękna!

PAPAGENO

Jak ma na imię?

DRUGI KAPŁAN

Papagena.

PAPAGENO

Jak? - Pa?

DRUGI KAPŁAN

Papagena!

PAPAGENO

Papagena? - Chciałbym ją zobaczyć, tak z ciekawości.

DRUGI KAPŁAN

Zobaczysz ją!

PAPAGENO

Ale kiedy ją zobaczę, czy umrę potem?

Drugi Kapłan wykonuje niejednoznaczny pantomimę.

PAPAGENO

Tak? - Zostaję samotny!

DRUGI KAPŁAN

Możesz ją zobaczyć, ale nie mów do niej ani słowa, aż upłynie czas;
czy twój duch będzie miał dość niezłomności, aby powstrzymać twój język?

PAPAGENO

Tak!

DRUGI KAPŁAN

Daj rękę! zobaczysz ją.

MÓWCA

Bogowie narzucają i tobie zbawienną ciszę, książę;

bez tego oboje jesteście zgubieni.

- Zobaczysz Paminę - ale nie będziesz mógł z nią rozmawiać;

to początek próby. -

Nr 11 - Duet

DRUGI KAPŁAN I MÓWCA

Strzeżcie się kobiecych sztuczek:

to jest pierwszy obowiązek związku!

Wielu mądrych ludzi dało się oszukać,
zginęli i nie zdawali sobie z tego sprawy.

W końcu zobaczyli, że są opuszczeni,

Odpłacono za ich wierność pogardą!

Na próżno załamywali ręce,

nagrodą była śmierć i rozpacz.

wyjdzie obu kapłanów.

SCENA CZWARTA

Tamino, Papageno.

PAPAGENO

Hej, światła! światła! - Dziwne, że ilekroć ci panowie nas opuszczają, nic nie widzimy otwierając oczy.

TAMINO

Znoś to cierpliwie i myśl, że taka jest wola bogów.

SCENA PIĄTA

*Trzy damy, jak poprzednio,
w półcieniu*

TRZY DAMY.

Nr 12 - Kwintet

Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?

jesteście w tym miejscu grozy?

Nigdy, nigdy, nigdy!

Obyście wszyscy wrócili stąd szczęśliwi!

Tamino, przysięgałeś na śmierć.

Ty, Papageno! jesteś zgubiony!

PAPAGENO

Nie! Nie! Nie! To już jest za dużo.

TAMINO

Papageno zamilcz!

Czy chcesz złamać przysięgę, że nie będziesz rozmawiał z kobietami tutaj?

PAPAGENO

Posłuchaj, obaj nie żyjemy.

TAMINO

Cisza, mówię! - Cicho bądź!

PAPAGENO

Zawsze cicho i zawsze cicho!

TRZY DAMY

Królowa jest bardzo blisko! Potajemnie najechała świątynię.

PAPAGENO

Jak? Co? Może być w świątyni?

TAMINO

Cisza, mówię! - Cicho bądź! -

Czy zawsze jesteś taki zarozumiały,

Zapomniałeś o złożonej przysiędze?

TRZY KOBIETY

Tamino, posłuchaj! pogubiłeś się! Pamiętaj o królowej!

Wiele podszeptów usłyszałeś o fałszywym rozsądku tego kapłana.

TAMINO

do siebie

Mądry człowiek bada i nie zwraca uwagi na to, co mówi zdeprawowany motłoch.

TRZY DAMY

Mówi się, że każdy, kto przysięga na ich więź, ma przeklętą skórę i włosy.

PAPAGENO

To byłoby niesłychane!

Powiedz Tamino, czy to prawda?

TAMINO

Plotki opowiadane przez kobiety, ale wymyślone przez hipokrytów.

PAPAGENO

Ale królowa też tak mówi.

TAMINO

Ona jest kobietą, ma kobiecy umysł,
Zamknij się, wystarczy ci moje słowo,
Pomyśl o swoich obowiązkach i postępuj mądrze.

TRZY DAMY

do Tamina

Dlaczego jesteś wobec nas tak nieufny?
Tamino dyskretnie wskazuje, że nie wolno mu mówić.

TRZY DAMY

Papageno również milczy. - Więc mów!

PAPAGENO

Chciałbym - ale... -

TAMINO

Cicho!

PAPAGENO

potajemnie

Widzę, że nie powinienem -

TAMINO

Cicho!

TAMINO I PAPAGENO

Że ja/ty nie możemy przestać rozmawiać,
To dla mnie/dla ciebie prawdziwy wstyd.

WSZYSCY

My/oni muszą opuścić ich/nas ze wstydem: na pewno nikt nie mówi!

Człowiek jest mocnego ducha, myśli,
co może powiedzieć.

damy chcą odejść

KAPŁAN

Zbeczczeszczony jest święty próg,

Precz z kobietami do piekła!

Straszny akord ze wszystkimi instrumentami, grzmotem, błyskawicą i uderzeniem: w tym samym czasie dwa silne grzmoty. Damy znikają.

TRZY KOBIETY

O jej! O jej!

PAPAGENO

pada na ziemię w przerażeniu; śpiewa, bo wszelka muzyka zamilkła

O jej! O jej!

następnie rozbrzmiewa akord potrójny.

SCENA SZÓSTA

Tamino, Papageno, Mówca, drugi kapłan z pochodniami.

MÓWCA

Witam cię, młodzieńcze! Twoje niezłomne, męskie zachowanie odniosło zwycięstwo.

Przed Tobą jeszcze wiele trudnych i niebezpiecznych dróg, ale z pomocą bogów osiągniesz szczęśliwy koniec. - Kontynuujmy więc naszą podróż z czystym sercem.

daje mu torbę

Tak więc idź.

oddala się

DRUGI KAPŁAN

Co ja widzę! Przyjacielu, spójrz w górę! Jak się czujesz

PAPAGENO

Mdleję!

DRUGI KAPŁAN

Uff! Weź się w garść i bądź mężczyzną!

PAPAGENO

podnosi wzrok

Ale powiedzcie mi panowie, dlaczego ja muszę odczuwać te wszystkie męki i przerażenie?

- Jeśli bogowie dali mi Papagenę, po co narażać się na tyle niebezpieczeństw, aby ją zdobyć?

DRUGI KAPŁAN

Twój rozum może odpowie na to ciekawe pytanie. Przejdź!

Moim obowiązkiem jest poprowadzić cię dalej.

daje mu torbę

PAPAGENO

Przez takie wieczne błędzenie można utracić miłość na zawsze.

oddala się

SIÓDMA SCENA

Scena zamienia się w przyjemny ogród; drzewa ustawione na kształt podkowy; pośrodku znajduje się altanka z kwiatów i róż, w której śpi Pamina. Księżyc oświecła jej twarz. Tuż przed nią trawiasty brzeg, wchodzi Monostatos, siada.

Pauza.

MONOSTATOS.

Ha, tu znajduję to kruche piękno! - I chcieli mi pobić podeszwy stóp z powodu takiej małej roślinki? - Więc tylko dzięki temu dziś mogę jeszcze chodzić po ziemi z nienaruszoną skórą. - Hmm! - A tak w ogóle, to jakie było moje przestępstwo? - że zakochałam się w kwiecie przesadzonym na obcą ziemię? - A który człowiek, nawet gdyby pochodził z łagodniejszego klimatu, pozostałby zimny i nieczuły na taki widok? - Na wszystkie gwiazdy! Ta dziewczyna doprowadzi mnie do szaleństwa. - Ogień, który płonie we mnie, pochłonie mnie.

patrzy dookoła

Gdybym wiedział, że jestem sam i nikt mnie nie słyszy, spróbowałbym jeszcze raz.

macha rękami

To cholernie głupie, jeśli chodzi o miłość! -- Myślę, że jeden pocałunek można usprawiedliwić.

Nr 13 - Aria

Wszystko jest śpiewane i grane tak cicho, jakby muzyka była daleko.

MONOSTATOS

Wszystko daje radość miłości,

Całowanie, flirtowanie, przytulanie, pocałunki;

I powinienem unikać miłości,

Ponieważ osoba czarnoskóra jest brzydka.

Czyż nie otrzymałem serca?

Że nie jestem dobry dla dziewczyn?

Wieczne życie bez kobiet,

To byłby prawdziwy ogień piekielny.

Dlatego chcę, bo żyję,

Całuj, całuj, bądź czuły! -

Kochany, dobry księżycu – wybacz

Uwiodła mnie biała kobieta! -

Biel jest piękna! - Muszę ją pocałować;

Księżycu! ukryj się! -

Gdy to Cię drazni, że to widzisz,

Zamknij oczy.

Podkrada się powoli i cicho.

SCENA ÓSMA

Królowa wynurza wśród grzmotu z zapadni pośrodku, i staje przed Paminą.

KRÓLOWA

Z powrotem!

PAMINA

budzi się

Bogowie!

MONOSTATOS

powraca

O jej! - to jest - jeśli się nie mylę, bogini nocy.

stoi bardzo nieruchomo

PAMINA

Matko! Matko! moja matko!

wpada jej w ramiona

MONOSTATOS

Matka? Hm! tego trzeba słuchać z daleka.

wymyka się

KRÓLOWA

Mimo przemocy, z jaką mi cię odebrano, wciąż nazywam siebie twoją matką.

Gdzie jest ten młodzieniec, którego ci posłałam?

PAMINA

O, Matko, on na zawsze odciął się od świata i ludzkości.

Poświęcił się inicjacji.

KRÓLOWA

Inicjowany? - Nieszczęsna córko, teraz zostałaś mi porwana na zawsze. -

PAMINA

Porwana? - Och, uciekajmy, droga matko!

pod Twoją opieką mimo wszelkich niebezpieczeństw.

KRÓLOWA

Ochrona? Drogie dziecko, twoja matka nie może cię dłużej chronić.

- Wraz ze śmiercią twojego ojca moja moc poszła do grobu.

PAMINA

Mój ojciec -

KRÓLOWA

Chętnie dał wtajemniczonym siedmiokrotny krąg słońca; Sarastro nosi ten potężny krąg słońca na piersi. - Kiedy z nim o tym rozmawiałem, powiedział ze zmarszczonym czołem: Kobieto! nadeszła moja ostatnia godzina - wszystkie skarby, które posiadałem sam, są twoje i twojej córki.

- Wszechogarniający krąg słońca, dodał pośpiesznie, - jest przeznaczony dla konsekrowanych, powiedział: - Sarastro poradzi sobie z nim równie mężnie, jak ja do tej pory. - I teraz ani słowa dalej; nie szukajcie bytów niezrozumiałych dla kobiecego umysłu. - Twoim obowiązkiem jest pozostawić siebie i córkę pod przewodnictwem mędrców.

PAMINA

Droga mamo, po tym wszystkim młody człowiek jest dla mnie prawdopodobnie stracony na zawsze.

KRÓLOWA

Stracony, jeśli nie przekonasz go do ucieczki z tej podziemnej krypty, zanim słońce pokryje ziemię. - Pierwszy przeblysłk dnia decyduje o tym, czy jest on w całości dany Tobie, czy też wtajemniczonym.

PAMINA

Droga matko, czy jako inicjowanemu nie wolno mi kochać tego młodzieńca tak czule, jak kocham go teraz? - Sam mój ojciec był związany z tymi mędrcami; mówił o nich przez cały czas z zachwytem, wychwalając ich dobroć – ich inteligencję – ich cnotę. - Sarastro jest nie mniej cnotliwy. -

KRÓLOWA

Co ja słyszę! - Ty, moja córko, mogłabyś bronić haniebnych spraw tych barbarzyńców? - Kochać takiego człowieka, który zjednoczony z moim śmiertelnym wrogiem, w każdej chwili przygotowałby mnie na upadek? - Widzisz tę stal tutaj? - Pasuje do Sarastro. - Zabijesz go i przekażesz mi potężny krąg słońca.

PAMINA

Ale najdroższa mamo! -

KRÓLOWA

Ani słowa!

Nr 14 - Aria

KRÓLOWA NOCY

Zemsta piekielna wrze w moim sercu,

śmierć i rozpacz płoną wokół mnie!

Jeśli Sarastro nie poczuje bólu śmierci od ciebie,

nigdy więcej nie będziesz moją córką.

Porzucona i opuszczona na zawsze,

zerwana z wszelkimi więzami natury,

jeśli Sarastro nie umrze przez ciebie!

Usłyszcie zemstę, bogowie!

Usłyszcie przysięgę waszej matki.

znika w zapadni.

SCENA DZIEWIĄTA

Pamina ze sztyletem w dłoni.

PAMINA

Mam zabić? - Bogowie! Nie mogę tego zrobić. - Nie mogę tego zrobić!

zamyśla się

SCENA DZIESIĄTA

Jak poprzednio, Monostatos.

MONOSTATOS

przychodzi szybko, potajemnie i bardzo radośnie,

Czyli krąg słoneczny Sarastra także ma swój wpływ? - I żeby go zachować, piękna dziewczyna ma go zamordować? - To sól w mojej zupie!

PAMINA

Ale czyż nie przysięgała na wszystkich bogów, że mnie wygna, jeśli nie zwrócę sztyletu przeciwko Sarastrowi? - Bogowie! - Co mam teraz zrobić?

MONOSTATOS

Zaufaj mi!

bierze swój sztylet

PAMINA

jest zaskoczona i krzyczy

Ha!

MONOSTATOS

Dlaczego drżysz? że jestem czarny, czy że zamierzasz mordować?

PAMINA

nieśmiało,

Więc wiesz? -

MONOSTATUS

Wszystko. - Wiem nawet, że nie tylko twoje życie, ale także życie twojej matki jest w moich rękach. - Powiem tylko jedno słowo Sarastro, a twoja matka zostanie utopiona w tej krypcie, w tej samej wodzie, która podobno oczyszcza wtajemniczanych. - Nie wyjdzie już z tej krypty z całą skórą, jeśli tego zechcę. - Więc masz tylko jeden sposób, aby uratować siebie i swoją matkę.

PAMINA

Co by to było?

MONOSTATOS

Kochać mnie.

PAMINA

drżąc, do siebie

Bogowie!

MONOSTATOS

radośnie

Młode drzewo nagina burza ku mojej stronie. - No dziewczyno! - Tak lub nie!

PAMINA

zdecydowana

Nie!

MONOSTATOS

pełen gniewu

Nie? i dlaczego? bo noszę kolor czarny jak katafalk? - Nie? - A więc umrzyj!

bierze ją za rękę

PAMINA

Monostatosisie, klękam przed tobą - oszczędź mnie!

MONOSTATOS

Miłość albo śmierć! - Mów! Twoje życie od tego zależy.

PAMINA

Poświęciłam swoje serce młodzieńcowi.

MONOSTATOS

Co mnie obchodzi twoja ofiara. - Mów! -

PAMINA

zdeteminowana

Nigdy!

SCENA JEDNASTA

Jak poprzednio, Sarastro.

MONOSTATOS

Więc idź tam!

Sarastro szybko go powstrzymuje.

Panie, moje zobowiązanie nie podlega karze; oni złożyli przysięgę na Twoją śmierć, dlatego chcę Cię pomścić.

SARASTRO

Wiem aż za dużo. - Wiedz, że twoja dusza jest tak samo czarna jak twoja twarz. — I ukarałbym cię za to czarne przedsięwzięcie z największą surowością, gdyby zła kobieta, która ma zaiste bardzo dobrą córkę, nie wykuła na to sztyletu. - To dzięki występкови kobiety odchodzisz bezkarnie. -
Idź! -

MONOSTATOS

wychodząc

Teraz idę do matki, bo córka nie jest mi przeznaczona.
oddala się

SCENA DWUNASTA

Jak poprzednio, bez Monostata.

PAMINA

Panie, nie karz mojej matki, jej utrata mnie zaboli.

SARASTRO

Wiem wszystko. - Wiem, że przemierza podziemne komnaty świątyni, knując zemstę na mnie i ludzkości; - Sama zobaczysz, jak zemszczę się na twojej matce. - Niebiosa dajcie tylko pięknemu młodzieńcowi odwagę i wytrwałość w jego pobożnych zamiarach, bo jeśli będziecie razem szczęśliwi, wasza matka wróci do swego zamku zawstydzona.

Nr 15 - Aria

SARASTRO

W tych świętych salach,

Nie znasz zemsty? -

A jeśli człowiek upadł;

Miłość sprowadzi go do obowiązku.

Potem idzie za rękę z przyjacielem,
Radosny i szczęśliwy do lepszej krainy.
W obrębie tych świętych murów
Gdzie człowiek kocha człowieka
Żaden zdrajca nie może się czaić
Ponieważ przebaczasz wrogowi.
Komu takie nauki nie podobają się,
Nie zasługuje na to, by być człowiekiem.
Oboje odchodzą.

SCENA TRZYNASTA

Scena zamienia się w salę, w której może wzbić się w powietrze latająca maszyna. Jest ona otoczona różami i kwiatami, po czym otwierają się drzwi.

Tamino i Papageno zostają przyprowadzeni, bez toreb, przez dwóch kapłanów.

Na samym przodzie znajdują się dwa trawiaste siedziska.

MÓWCA

Tutaj oboje jesteście pozostawieni samym sobie. -

Jak tylko zabrzmi trąbka, ruszajcie tam.

- Księżę, żegnaj! Zobaczymy się, gdy tam dotrzesz.

- Ponownie, nie zapomnij słowa: cisza.

oddala się

DRUGI KAPŁAN

Papageno, kto przerwie milczenie w tym miejscu,

zostanie ukarany przez bogów piorunami i błyskawicami. Żegnaj!

oddala się

SCENA CZTERNASTA

Tamino, Papageno.

Tamino siada na siedzisku w trawie.

PAPAGENO

po chwili pauzy

Tamino!

TAMINO

nawiązując

Syt...

PAPAGENO

To wesołe życie! - Jeśli wolę być w swojej słomianej chacie czy w lesie, to czasem słyszę gwizdanie ptaka.

TAMINO

nawiązując

Syt...

PAPAGENO

Pozwól mi mówić sam do siebie; i my dwoje też możemy ze sobą rozmawiać, w końcu jesteśmy mężczyznami.

TAMINO

nawiązując

Syt...

PAPAGENO

śpiewa

La la la - la la la! - Od tych ludzi nie można dostać nawet kropli wody; znacznie mniej niż cokolwiek innego.

SCENA PIĘTNASTA

Z ukrycia wychodzi brzydka, stara kobieta trzymająca w ręku duży kubek z wodą.

PAPAGENO

długo się jej przygląda

Czy to dla mnie?

KOBIETA

Tak, mój aniele!

PAPAGENO

patrzy na nią ponownie, pije,

- Powiedz mi, nieznana piękności! Czy wszyscy obcy goście są tak przyjmowani?

KOBIETA

Oczywiście, mój aniołku!

PAPAGENO

Tak, tak! - W ten sposób obcy też nie będą przychodzić zbyt często. -

KOBIETA

Raczej niewielu.

PAPAGENO

Mogę o tym pomyśleć. - Chodź, staruszek, usiądź obok mnie, mam tyle czasu.

- Powiedz mi ile masz lat?

KOBIETA

Ile lat?

PAPAGENO

Tak!

KOBIETA

18 lat i 2 minuty.

PAPAGENO

18 lat i 2 minuty?

KOBIETA

Tak!

PAPAGENO

Ha ha ha! - Hej, młody aniele! Czy ty też masz kochanka?

KOBIETA,

Oczywiście!

PAPAGENO

Czy on jest tak młody jak ty?

KOBIETA

Wcale nie, on jest 10 lat starszy. -

PAPAGENO

Czy on jest 10 lat starszy od ciebie? - To musi być miłość! - Jak ma na imię twój kochanek?

KOBIETA

Papageno!

PAPAGENO

zaskoczony, pauza

Papageno? - Gdzie on jest ten Papageno?

KOBIETA

Tam siedzi mój anioł!

PAPAGENO

Byłbym twoim kochankiem?

KOBIETA

Tak, mój aniele!

PAPAGENO

szybko bierze wodę i ochlapuje jej twarz.

Powiedz mi, jak masz na imię?

KOBIETA

Nazywam się

- silny grzmot, stara kobieta, kulejąc, szybko odchodzi

PAPAGENA

Niestety!

Tamino wstaje i grozi jej palcem.

PAPAGENO

Teraz nie powiem ani słowa!

SCENA SZESNASTA

Trzech chłopców przylatuje latającą maszyną pokrytą różami. Na środku pięknie zastawiony stół. Jeden ma flet, drugi pudełko z dzwonkiem.

TRZEJ CHŁOPCY

Nr 16 - Trio

Witamy u nas ponownie,
Mężowi w królestwie Sarastra!
Wysłała to, co wam zabrano, flet i dzwoneczki dla was.
Jeśli nie pogardzicie jedzeniem, to jedzcie i pijcie z radością!
Kiedy zobaczymy się po raz trzeci,
Wasza odwaga zostanie nagrodzona radością!
Tamino! Cel jest blisko
Ty Papageno, bądź cicho.
Razem ustawiają stół na środku i odlatują w górę.

SCENA SIEDEMNASTA

Tamino, Papageno.

PAPAGENO

Tamino, nie możemy zjeść obiadu? - -

Tamino dmie na flecie.

PAPAGENO

Po prostu dmuchaj w swój flet, ja chcę dmuchnąć w swój. -

Pan Sarastro prowadzi dobrą kuchnię.

- W ten sposób, tak, mogę milczeć, gdy zawsze dostaję takie dobre kęsy.

pije

Teraz chcę zobaczyć, czy piwnica też jest w dobrym stanie. -

Ha! - To wino bogów! -

flet milknie

SCENA OSIEMNASTA

Pamina, jak poprzednio.

PAMINA

szczęśliwie

Jesteś tutaj? - Dobrzy bogowie! Dziękuję, że prowadzisz mnie na tej drodze. - Usłyszałem twój flet - więc pobiegłem za dźwiękiem jak strzała. - Ale jesteś smutny? - Nie przemówisz nawet sylabą ze swoją Paminą?

TAMINO

wzdycha

Ach!

każe jej odejść.

PAMINA

Jak? mam cię unikać? nie kochasz mnie już?

TAMINO

wzdycha

Ach!

znowu macha

PAMINA

Mam uciekać nie wiedząc po co. - Tamino, piękny młodzieńcze! czy cię uraziłem? - Och, nie rani mego serca jeszcze bardziej. - Szukam u ciebie pocieszenia - pomóż - a ty możesz jeszcze bardziej zranić moje kochające serce? - Nie kochasz mnie już?

Tamino wzdycha

PAMINA

Papageno, powiedz mi, powiedz, co jest nie tak z moim przyjacielem?

PAPAGENO

ma kęs w ustach, trzyma jedzenie obiema rękami, gestem nakazuje odejść.

PAMINA

Jak? ty też? - Przynajmniej wyjaśnij mi powód twojego milczenia. - -

PAPAGENO

Syt...

gestem nakazuje jej odejść.

PAMINA

O, to więcej niż zniewaga — więcej niż śmierć!

pauza

Najdroższy, jedyny Tamino! -

Nr 17 - Aria

Och, czuję to, odeszło

Na zawsze szczęście miłości!

Nigdy nie wrócisz, godzino błogości,
do mojego serca.

Spójrz, Tamino, te łzy, kochanie,
płyną tylko do ciebie.

Jeśli nie czujesz tęsknoty za miłością,
w śmierci zaznasz spokoju.

SCENA DZIEWIĘTNASTA

Tamino, Papageno.

PAPAGENO

je w pośpiechu

Czyż nie, Tamino, potrafię milczeć, jeśli trzeba. - Tak, w takim towarzystwie jestem mężczyzną.
pije

Kucharz i piwniczny powinni się tu utrzymać. -
Trzy trąbki. Tamino daje znak Papageno, by poszedł.

PAPAGENO

Ty idź, ja pójde za tobą.

Tamino chce go zmusić siłą.

PAPAGENO

Silniejszy zostaje!

Tamino grozi mu i wychodzi w prawo; choć przyszedł z lewej.

PAPAGENO

Teraz będę czuł się jeszcze wygodniej. - Skoro jestem przy najlepszym apetycie. - Opuścę to sobie. - Nie odszedłbym teraz, nawet gdyby Pan Sarastro zaprzął do mnie swoje sześć lwów.

lwy wchodzą, jest zaskoczony

O litości, dobrzy bogowie! -Tamino, ratuj mnie!

lwy robią ze mnie posiłek.

Tamino dmie we flet, szybko wraca; lwy wychodzą. Tamino macha do niego.

PAPAGENO

Idę! nazwij mnie szelmą, jeśli nie będę naśladować cię we wszystkim.

dźwięk potrójnej trąbki

To dotyczy nas. - Już idziemy.. - Ale słuchaj,

Tamino, co się z nami stanie?

Tamino wskazuje na niebo.

PAPAGENO

Mam zapytać bogów?

Tamino przytakuje.

PAPAGENO

Tak, oczywiście, mogą nam powiedzieć więcej, niż wiemy!

Trzykrotna trąbka. Tamino odciąga go przemocą.

PAPAGENO

Nie śpiesz się tak, zawsze zdążymy na pieczeń.

oddala się

SCENA DWUDZIESTA

Teatr przemienia się w sklepienie piramid. Pojawiają się mówcy i kilku kapłanów. Dwóch kapłanów niesie na ramionach oświetloną piramidę; każdy z nich trzyma przezroczystą piramidę wielkości latarni.

Nr 18 - Chór Kapłanów

CHÓR

O Izis i Ozyrysie, co za błogość!

Ciemna noc ustępuje blaskowi słońca.

Wkrótce szlachetny młodzieniec odczuje nowe życie;

Wkrótce będzie całkowicie oddany naszej służbie.

Jego duch jest odważny, jego serce jest czyste, wkrótce będzie nas godny.

SCENA DWUDZIESTA PIERWSZA

Wejście Tamino. jak poprzednio.

SARASTRO

Książę, twoje zachowanie było dotąd męskie i opanowane; teraz nadal masz do przejścia dwie niebezpieczne ścieżki. - Jeśli twoje serce wciąż bije równie ciepło dla Paminy - i jeśli chcesz rządzić jak mądry książę, bogowie mogą nadal ci towarzyszyć. - Daj rękę - Przyprowadźcie Paminę!

Wśród wszystkich kapłanów panuje cisza, Pamina zostaje wprowadzona z tym samym workiem na głowie, który okrywa wtajemniczanych, Sarastro zdejmuje worek.

PAMINA

Gdzie ja jestem? - Co za okropna cisza! - Powiedz mi, gdzie jest mój młodzieniec? -

SARASTRO

Czeka, by się z tobą pożegnać.

PAMINA

Ostatnie pożegnanie! - gdzie on jest? - Prowadź mnie do niego! -

SARASTRO

Tutaj! -

PAMINA

Tamino!

TAMINO

Wróć!

Nr 19 - Trio

Sarastro, Pamina, Tamino.

PAMINA

Czy mam cię już nigdy nie zobaczyć, kochanie??

SARASTRO

Ucieszycie się, że znów się zobaczycie! -

PAMINA

Śmiertelne niebezpieczeństwa na ciebie czekają! -

SARASTRO I TAMINO

Niech go/ mnie chronią bogowie! -

PAMINA

Śmierci nie unikniesz; szepcze mi o karze! -

SARASTRO I TAMINO

Niech się stanie wola bogów; ich znak będzie dla niego/mnie prawem! -

PAMINA

Och, gdybyście kochali tak, jak ja was kocham, nie byłibyście tacy spokojni! -

SARASTRO I TAMINO

Uwierz mi, on czuje/ją czuję te same pragnienia,

Będzie/będę twoim wiernym przyjacielem na zawsze!

SARASTRO

Nadeszła godzina, teraz musicie się rozstać; Tamino musi znowu iść!

TAMINO I PAMINA

Jakże gorzkie są cierpienia rozłąki!

Pamino, naprawdę muszę iść! Tamino naprawdę musi już iść!

SARASTRO

Teraz musi odejść!

TAMINO

Teraz muszę iść!

PAMINA

Więc musisz iść! -

TAMINO

Pamino, żegnaj!

PAMINA

Tamino, żegnaj!

SARASTRO

A teraz pospiesz się!

Twoje słowo cię wzywa.

SARASTRO I TAMINO

Gdy wybije godzina; zobaczymy się znowu! -

PAMINA

O, złoty spokoju, wróć!

odchodzi

SCENA DWUDZIESTA DRUGA

Papageno.

PAPAGENO

z zewnątrz

Tamino! Tamino! Czy zostawisz mnie całkowicie?

(Zagłąda do środka)

Gdybym tylko wiedział, gdzie jestem – Tamino! – Tamino! – Dopóki żyję, nie będę trzymał się z dala od ciebie – tylko tym razem nie zostawiaj mnie, nieszczęsny kompanie podróży!
podchodzi do drzwi, do których zabrano Tamino.

GŁOS

odzywa się!

Wracaj!

Potem grzmot, ogień pojawia się w drzwiach; mocny akord.

PAPAGENO

Miłosierni bogowie! - Gdzie mam się wrócić? - Gdybym tylko wiedział, którędy wszedłem.
Podchodzi do drzwi, którymi wszedł.

GŁOS

Wracaj!

Grzmot, Ogień i akord jak wyżej.

PAPAGENO

Teraz nie mogę ani się cofnąć, ani iść naprzód!

placze

Może umrę z głodu. - To prawda! - Po co tu przyszedłem?

SCENA DWUDZIESTA TRZECIA

Mówca ze swoją piramidą. jak poprzednio.

MÓWCA

Człowieku! zasłużyłbyś na wieczną wędrówkę po ciemnych rozpadlinach ziemi; - ale dobrotliwi bogowie uwalniają cię od kary. - Ale nigdy nie poczujesz niebiańskiej przyjemności wtajemniczonych.

PAPAGENO

Takich jak ja jest więcej. - Poproszę teraz szklankę. Wino to największa przyjemność.

MÓWCA

Więcej nie masz życzeń na tym świecie?

PAPAGENO

Aż do teraz.

MÓWCA

Będziesz miał to zapewnione!

oddala się

Natychmiast z ziemi wynurza się duży kielich wypełniony czerwonym winem.

PAPAGENO

Hurra! Jest!

pije

Wspaniale! - Niebiańskie! - Boskie! - Ha! Jestem teraz tak szczęśliwy, że gdybym miał skrzydła, poleciałbym do słońca. - Ha! - Czuje się dziwnie na sercu. - Chciałbym - Chciałbym - tak, co?

nr 20 - Aria

uderza w dzwonki

PAPAGENO

Dziewczyny lub kobiety,

o której marzy Papageno!

Och, taki delikatny gołąbek,

Byłby dla mnie błogosławieństwem! -

Wtedy rozkoszowałbym się jedzeniem i piciem;

Mógłbym się mierzyć z książętami,

Cieszyć się życiem jak mędrzec,

I być jak w Elizjum.

Dziewczyny lub kobiety,
o której Papageno marzy!
Och, taki delikatny gołąbek
Byłby dla mnie błogosławieństwem! -
Ach, czyż mogę zadowolić którąkolwiek ze
Czarujących dziewcząt?
Chociażby jedna pomogłaby mi wyjść z opresji,
Inaczej naprawdę będę się smucił do śmierci.
Dziewczyny lub kobiety,
o której Papageno marzy!
Och, taki delikatny gołąbek
Byłby dla mnie błogosławieństwem.
Jeśli nikt nie obdarzy mnie miłością,
Płomienie muszą mnie strawić!
Lecz jeśli usta kobiety mnie pocałują,
Znowu poczuję się dobrze.

SCENA DWUDZIESTA CZWARTA

Stara kobieta tańczy, wsparta na lasce, jak poprzednio.

KOBIETA

Oto jestem, mój aniele!

PAPAGENO

Zlitowałaś się nade mną?

KOBIETA

Tak, mój aniele!

PAPAGENO

To ci szczęście!

KOBIETA

A jeśli obiecasz mi pozostać wiernym na zawsze, zobaczysz,
jak czule będzie cię kochała twoja żona.

PAPAGENO

Hej, ty czuły mały głuptasku!

KOBIETA

O, jakże pragnę Cię objąć, pogłaskać, przycisnąć do serca!

PAPAGENO

Czy ty też chciałbyś mnie przytulić do serca?

KOBIETA

Przyjdź, podaj mi rękę jako rękojmię naszego związku.

PAPAGENO

Nie bądź taki pochopna, drogi aniele! - Taki związek też trzeba rozważyć.

KOBIETA

Papageno, radzę ci się nie wahać. - Twoja ręka albo zostaniesz tu uwięziony na zawsze.

PAPAGENO

Więziony?

KOBIETA

Woda i chleb będą twoim codziennym pożywieniem. - Żadnego przyjaciela ani przyjaciółki i na zawsze musisz wyrzec się świata. -

PAPAGENO

Pić wodę?- Wyrzec się świata? - Nie, wolę staruszkę niż żadną. - No to masz moją rękę, z zapewnieniem, że zawsze pozostanę ci wierny, o ile nie spotkam ładniejszej.

KOBIETA

Przysięgasz?

PAPAGENO

Tak, przysięgam!

Kobieta zmienia się w młodą kobietę, która jest ubrana jak Papageno.

PAPAGENO

Pa - Pa - Papagena!

chce ją przytulić

SCENA DWUDZIESTA PIĄTA

Mówca pośpiesznie bierze ją za rękę. jak poprzednio.

MÓWCA

Precz, młoda kobieto! nie jest jeszcze ciebie wart.

wciąga ją, Papageno chce wrócić,

Wróć, mówię! Albo zadrżij.

PAPAGENO

Zanim się wycofam, niech mnie ziemia pochłonie.

opada,

o bogowie!

SCENA DWUDZIESTA SZÓSTA

Scena zamienia się w mały ogródek.

TRZEJ CHŁOPCY

schodzą w dół

Nr 21 - Finał

Wkrótce słońce zaświeci,

zwiastując poranek na swojej złotej ścieżce.

Wkrótce mroczne szaleństwo zniknie,

wkrótce mędrzec zatriumfuje.

O słodki pokoju, zstąp;

wrót do serc ludzi;

wtedy ziemia stanie się niebiańskim królestwem,

a śmiertelnicy będą jak bogowie.-

PIERWSZY CHŁOPIEC

Ale spójrz, rozpacz dręczy Paminę!!

DRUGI I TRZECI CHŁOPIEC

Co z nią?

PIERWSZY CHŁOPIEC

Oszalała!

DRUGI I TRZECI CHŁOPIEC

Dręczy ją ból odrzuconej miłości.

Pocieszmy tę biedną kobietę!

Doprawdy, jej los głęboko mnie porusza!

Och, gdyby tylko jej młody mężczyzna tu był! -

Nadchodzi, odsuńmy się,

Żebyśmy mogli zobaczyć, co zrobi.

odchodzą na bok

SCENA DWUDZIESTA SIÓDMA

Na wpół obłąkana Pamina ze sztyletem w dłoni, jak poprzednio.

PAMINA

do sztyletu

Więc jesteś moim oblubieńcem? Przez ciebie doznaję smutku. -

TRZEJ CHŁOPCY

na boku

Jakie mroczne słowa wypowiedziała?

Biedna jest bliska szaleństwa.

PAMINA

Cierpliwości, kochanie! Jestem twoja;

Wkrótce będziemy małżeństwem.

TRZECH CHŁOPCÓW

na boku,

Szaleństwo szaleje w jej mózgu;

Samobójstwo jest wypisane na jej czole.

do Paminy

Dziewczyno, zatrzymaj się, spójrz na nas!

PAMINA

Chcę umrzeć, bo człowiek, którego nigdy nie znienawidzę,

może porzucić swoją miłość.

wskazując na sztylet, który dała jej matka.

TRZEJ CHŁOPCY

Bóg skarże cię za samobójstwo.

PAMINA

Lepiej umrzeć od tego żelaza, niż umrzeć z miłości.

Matko, sprawiasz, że cierpię, a twoja klątwa mnie prześladowe.

TRZEJ CHŁOPCY

Dziewczyno, chcesz iść z nami?

PAMINA

Tak, miara smutku się spełniła!

Żegnaj, młodzieńcze podstępny!

Oto Pamina umiera przez ciebie;

wyciąga rękę

TRZEJ CHŁOPCY

powstrzymując jej ramię.

Ha, nieszczęsna! Przestań!

Gdyby twój młodzieniec to zobaczył,

umarłby z żalu,

bo kocha tylko ciebie.

PAMINA

wyrywa się

Co? Odwzajemniał miłość,

I ukrył przede mną swoje pragnienia;

Odwrócił ode mnie twarz?

Dlaczego do mnie nie przemówił? -

TRZEJ CHŁOPCY

Musimy zachować to w tajemnicy!

Ale chcemy ci go pokazać,

a będziesz zdumiona, widząc,

że poświęcił ci swoje serce

i nie wzbrania się przed śmiercią dla ciebie.

PAMINA I TRZEJ CHŁOPCY

Zabierzcie mnie tam, chcę go zobaczyć.

Chodź, chcemy do niego iść.

WSZYSCY

Dwa serca płonące miłością,

Ludzka niemoc nigdy ich nie rozdzieli.

Wysiłki wroga są daremne;

Sami bogowie ich chronią.

wychodzą

SCENA DWUDZIESTA ÓSMA

Scena zamienia się w dwie wielkie góry; w jednej jest wodospad, od którego słyszać szum i grzmot; drugi pluje ogniem; każda góra ma ażurową kratę, w której widać ogień i wodę; tam, gdzie płonie ogień, horyzont musi być jaskrawoczerwony, a tam, gdzie jest woda, jest czarna mgła. Tył ceny to skały, każda scena zamyka się żelaznymi drzwiami.

Tamino jest lekko ubrany, bez sandałów. Dwóch mężczyzn w czarnych zbrojach wprowadza Tamino do środka. Ogień płonie na ich hełmach, czytają mu wyraźny napis na piramidzie. Ta piramida stoi pośrodku, blisko kraty.

DWAJ MĘŻCZYŹNI

Ten, kto kroczy tą drogą pełną smutków,
Oczyści się ogniem, wodą, powietrzem i ziemią;
Jeśli uda mu się przezwyciężyć grozę śmierci,
Z ziemi wzniesie się do nieba. -
Oświecony będzie wtedy mógł całkowicie
poświęcić się tajemnicom Izidy.

TAMINO

Nawet śmierć nie przeraża mnie tak,
abym nie postępował jak mężczyzna,
Aby kroczyć ścieżką cnoty.
Otwórzcie mi bramy grozy!

PAMINA

z wnętrza

Tamino, przestań, muszę cię zobaczyć.

TAMINO I ZBROJNY

Co słyszę, głos Paminy?
Tak, tak, to głos Paminy!
Dobrze dla mnie/ciebie teraz ona może iść ze mną/z tobą.
Los już nie rozdziela nas/was, nawet jeśli śmierć była już przeznaczona.

TAMINO

Czy mogę z nią porozmawiać?

UZBROJONY

Możesz z nią porozmawiać.
Jakież to szczęście, gdy znów was/my się zobaczymy,
Radośnie idąc ręką w rękę do świątyni.
Kobieta, która nie boi się nocy i śmierci,
Jest godna i zostanie wtajemniczona.
Drzwi zostają otwarte; Tamino ściska Paminę.

PAMINA

Pauza

O mój Tamino! Och, co za szczęście!

TAMINO

Pamino moja! Och, co za szczęście!

TAMINO

Oto bramy grozy, Które grożą mi cierpieniem i śmiercią.

PAMINA

Będę przy tobie wszędzie.
sama cię poprowadzę;
Miłości, prowadź mnie!
bierze go za rękę

Niech uściele ścieżkę różami,
choć róże zawsze są z cierniami.
Zagraj na czarodziejskim flecie;
On uchroni nas na naszej drodze;
W jednej magicznej godzinie mój ojciec wyciął go
z najgłębszego rdzenia tysiącletniego dębu
Pośród błyskawic i grzmotów, burzy i huku..

TAMINO, PAMINA

Chodźmy, ja /ty gram/grasz na flecie.

DWÓCH ZBROJNYCH

Prowadzi nas / was po mrocznej ścieżce.

Kroczymy / kroczyście w mocy dźwięku

Radośnie przez ciemną noc śmierci.

Zatrzaśnięto za nimi drzwi; widać idących Tamino i Paminę; słysząc trzask ognia i wycie wiatru, czasem głuchy odgłos grzmotu i szum wody. Tamino dmie na flecie; czasami towarzyszą im stłumione bębny. Gdy tylko wychodzą z ognia, obejmują się i pozostają w środku.

PAMINA

Szliśmy przez rozżarzony ogień, dzielnie walczyliśmy z niebezpieczeństwem.
do Tamino,

Niech Twój dźwięk będzie ochroną w wodzie,
jak był w ogniu.

Tamino dmie; widać, jak schodzą, a po chwili znów się wznoszą; natychmiast otwierają się drzwi; widać jasno oświetlone wejście do świątyni. Uroczysta cisza. Ten widok musi przedstawiać najdoskonalszy splendor. Natychmiast dołącza chór, któremu towarzyszą trąbki i bębny. Ale przedtem...

TAMINO, PAMINA,

Bogowie, co za chwila!

Przyznane nam jest szczęście Izydy.

CHÓR

Triumf, tryumf! szlachetna paro!

Pokonaliście niebezpieczeństwo!

Zostaliście uświęceni przez Izydę!

Chodźmy, wejdźmy do świątyni!

wszyscy wychodzą

SCENA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

Scena powraca do poprzedniego widoku ogrodu.

PAPAGENO

przywołuje Papagenę gwizdkiem!

Papagena! Papagena! Kobieto! gołąbku! moja piękna!

Na próżno! Och, jest zgubiony! Miałem pecha, że się urodziłem.

Gadałem, i to wypadło kiepsko.
Więc dobrze mi tak.
Odkąd skosztowałem tego wina –
Odkąd ujrzałem piękną dziewczkę –
Wciąż gorzej w komnacie mego serca,
Więc szczypie to tu, to tam.
Papageno! Gołąbku małego serca!
Papageno! Kochana dziewczę!
„To na próżno! To na próżno!”
Jestem zmęczony życiem!
Śmierć kładzie kres miłości,
Nieważne jak bardzo moje serce płonie.
bierze ze środka linę

Chcę udekorować to drzewko,
przywiązać do niego szyję,
bo nie lubię już życia.
Dobranoc, mroczny świecie!
Bo traktujesz mnie nikczemnie,
Nie dajesz mi pięknego dziecka,
A więc koniec, więc umrę:
Piękne panny, pomyślcie o mnie.
Jeśli ktoś się nade mną zlituje, biedakiem,
Zanim zawisnie,
Cóż, może tym razem odpuszczę!
Po prostu niech zawoła - tak lub nie! -
Nikt mnie nie słyszy; wszyscy milczycie!
Rozgląda się

Więc taka jest twoja wola?
Papageno, w górę!
Zakończ swoje życie.
Rozgląda się

Cóż, poczekam; niech tak będzie!
Dopóki nie policzę: Raz, dwa, trzy!
Gwizdy

Jeden!
Rozgląda się
Gwizdy

Dwa!
Rozgląda się

Dwa już minęło!
gwizdy

Trzy!

Rozgląda się

No cóż, no cóż, zostawię to tak,
Bo nic mnie nie powstrzymuje!
Dobranoc, ty fałszywy świecie!
chce się powiesić

TRZEJ CHŁOPCY

schodzą na dół.

Zatrzymaj się, o Papageno! i bądź mądry.
Żyje się tylko raz, to ci wystarczy.

PAPAGENO

Dobrze mówisz, dobry żart; Ale jeśli to cię pali,
tak jak moje serce, też uganiałbyś się za dziewczynami.

TRZEJ CHŁOPCY

Więc dzwoń w swoje małe dzwoneczki;
To przyprowadzi do ciebie twoją kobietę.

PAPAGENO

Głupcze, zapomniałem o magicznych rzeczach.

Dzwońcie dzwoneczki, dzwońcie!

Muszę zobaczyć się z moją kochaną dziewczyną.

Dzwoń, dzwoń, dzwoń!

Przyprowadź tu moją dziewczynę!

Dzwoń, dzwoń, dzwoń! Przyprowadź moją kobietę!

Z tym dzwonieniem trzej chłopcy biegają do swojej latającej maszyny i wyciągają kobietę.

TRZEJ CHŁOPCY

Chodź tu, piękna, kochana kobieto!

Powinnaś poświęcić swoje małe serduszko temu mężczyźnie!

Będzie cię kochał, słodka, będzie twoim ojcem, przyjacielem i bratem!

Bądź jego, tego człowieka!

idąc

Cóż, Papageno, rozejrzyj się!

Papageno rozgląda się; obaj śpiewają w stylu komicznego ritornello.

Duet

PAPAGENO.

Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Papagena!

KOBIETA

Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Papageno.

OBOJE

Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Pa - Papagena! / Papageno!

PAPAGENO

Czy jesteś mi teraz całkowicie oddana?

KOBIETA

Teraz jestem ci całkowicie oddana.

PAPAGENO

Więc bądź moją ukochaną żoną!

KOBIETA

Więc bądź drobinką mego serca!

OBOJE

Jakaż to będzie radość,

Gdy bogowie nas docenią,

Dając nam ukochane dzieci,

Takie kochane małe dzieci.

PAPAGENO

Najpierw mały Papageno.

KOBIETA

Potem mała Papagena.

PAPAGENO

Potem kolejny Papageno.

KOBIETA

Potem kolejna Papagena.

OBOJE

To najwyższe z uczuć Kiedy wielu, wielu, wielu, wielu,

Pa, pa, pa, pa, pa, pa, pa, geno

Pa, pa, pa, pa, pa, pa, pa, gena

Błogosławieństwo szczęśliwych rodziców;

Wtedy, gdy maluchy bawią się wokół nich,

Rodzice odczuwają tę samą radość,

Radują się na ich podobieństwo.

O, jakie szczęście może być większe?

Oboje wychodzą

TRZYDZIESTA SCENA

Monostatos, Królowa ze wszystkimi swoimi damami, przybywają z obu stron; w rękach niosą czarne pochodnie.

MONOSTATOS

Cicho! cisza! cisza! cisza!

Wkrótce zaatakujemy świątynię.

WSZYSTKIE KOBIETY

Po prostu bądźcie cicho! cisza! cisza! cisza!

Wkrótce zaatakujemy świątynię.

MONOSTATOS

Tak, Królowo, dotrzymaj słowa! - - Twoje dziecko musi być moją żoną.

KRÓLOWA

Dotrzymam słowa; to moja wola.

WSZYSCY KOBIETY

Moje / jej dziecko zostanie twoją żoną.

Słyszysz się tępy grzmot, szum wody.

MONOSTATOS

Cicho, słyszę okropny szelest, jak grzmot i wodospad.

KRÓLOWA

Tak, straszny jest ten hałas, jak echo dalekiego grzmotu.

MONOSTATOS

Teraz są w salach świątyni

WSZYSCY

Tam chcemy ich zaatakować,

- bigotów zgładzić z ziemi

Żarem ognistym i potężnym mieczem.

Tobie, wielka Królowo Nocy,

poświęcamy naszą zemstę.

Słyszysz najsilniejszy akord, grzmot, błyskawicę, burzę. Nagle cała scena zostaje oświetlona światłem słonecznym. Sarastro jest stoi na podniesieniu; Tamino, Pamina, oboje w strojach kapłańskich. Obok nich kapłani egipscy po obu stronach. Trzej chłopcy trzymają kwiaty.

MONOSTATOS, KRÓLOWA

Nasza moc jest zdruzgotana, zniszczona,

Wszyscy pogrążamy się w wiecznej nocy.

znikają

SARASTRO

Promienie słońca przepędzają noc,

niszcząc skrytą moc hipokrytów.

CHÓR KAPŁANÓW

Chwała wam, poświęceni! Przetrwaliście noc,

Dzięki wam, Ozyrysie i Izido!

Siła zwyciężyła, a w nagrodę ukoronowano

Piękno i mądrość wieczną koroną.